

Tradycje akademickie – ujęcie encyklopedyczne

Słowa-klucze:

- organizacja,
- władze,
- status,
- formy i narzędzia pracy,
- tradycje,
- tytuły i stopnie naukowe

ORGANIZACJA

akademia (od gr. *akadēmeia*, łac. – *academia*; śrd. łac. *achademia*), miejsce wykładów i dysput politycznych; szkoła wyższa, także instytucja gromadząca wybitnych uczonych. **I.** Pierwszą akademię (szkołę filozoficzną), na północny-wschód od Aten w gaju platanów i drzew oliwnych (Gaj herosa Akademos), zwaną później → Akademią Platońską, założył ok. 387 r. p.n.e. → Platon. Przy akademii istniało także muzeum. Później w pobliżu akademii, ale na zewnątrz jej murów, znajdował się grób Platona. W III wieku p.n.e. do Akademii dotarł sceptycyzm, którego pierwszym wyznawcą był kierownik szkoły (scholarcha), Arkesilaos. Akademia przez całe wieki była oszczędzana nawet przez wrogów. Pierwszego uszczerbku doznała w czasie oblężenia Aten przez Sullę, a ostatecznie zlikwidowana w 529 r. przez cesarza rzymskiego Justyniana. **II.** W epoce → Odrodzenia, głównie we Włoszech (Florenceja, Mediolan, Rzym), próbowano odrodzić ten typ akademii, nawiązując do tradycji platońskich. Na przełomie XV i XVI wieku we Florenceji istniała *Accademia Platonica*, założona w 1438 r. przez Costimo de Medici. Największy rozwój akademii miał miejsce w XVIII stuleciu (Madryt – 1713, Petersburg – 1724, Kopenhaga – 1742, Lizbona – 1779, Sztokholm – 1786). **III.** W czasach nowożytnych akademią nazywano instytucję zrzeszającą najwybitniejszych przedstawicieli różnych dyscyplin nauki albo sztuk. Niekiedy nazwę tę przyjmują także wyższe uczelnie o określonym profilu specjalistycznym, np. akademia pedagogiczna, akademia medyczna, akademia ekonomiczna, akademia rolnicza itp. Od XVII wieku akademiami nazywano niemal każdą publiczną uczelnię wyższą. **IV.** Wyrażenia „akademia” stosowano także do określenia zbioru wiadomości typu encyklopedycznego. Pisarz polski Benedykt Chmielowski (1700-1763) w latach 1745-1746 wydał dzieło pt. *Nowe Ateny albo Akademia wszelkich scjencyj pełna, na różne tytuły jak na classes podzielona, mądrym dla memoryjału, idyotom dla nauki, politykom dla praktyki, melankolikom dla rozrywki erygowana*. **V.** We Francji a. nazywa się okręg administracji szkolnej, obejmujący szkoły wyższe, średnie i początkowe

uniwersytet (od łac. *universitas* – ogół, całość, powszechność, zespół, korporacja), **I.** W końcu XII stulecia określenie to dotyczyło zbiorowości studentów. Sama uczelnia w → Średniowieczu nosiła nazwę „*studium generale*”. **II.** Szkoła wyższa kształcąca absolwentów szkół średnich na wielu wydziałach, mająca prawo do nadawania → stopni naukowych; najstarszy i podstawowy typ europejskiej wielowydziałowej uczelni, począwszy od końca XII wieku. Jacques Le Goff uniwersytet średniowieczny zdefiniował „*jako korporację grupującą wszystkich (universitas) profesorów i studentów w danym mieście*”, (cyt za: LHW/63). W

powszechnej → historii wychowania za najstarszy uniwersytet uznaje się utworzony w 425 r. przez Teodozjusza (Teodozego) II Uniwersytet w Konstantynopolu, a następnie szkołę utworzoną w 859 r. przy meczecie Karouiyne w Fezie (Maroko). Słowo *universitas* w XII i XIII wieku nie oznaczało tego samego co dzisiaj, czyli *powszechność*. Założnikiem u. Średniowiecza były skupienia młodzieży wokół cieszących się sławą uczonych. „Skupienia” te, zwane cechami lub korporacjami studentów, z biegiem lat przyjmowały stałe formy organizacyjne, wytwarzając „powszechność nauczycieli i uczniów” (*universitas magistrorum et scholarum*). Pierwsze uniwersytety europejskie w początkowej fazie organizacji nie przypominały obecnej. Często w jednym w mieście, w obrębie jednego *studium generale*, istniało kilka uniwersytetów: uniwersytet sztuk wyzwolonych, prawników, medyków. Niekiedy nawet w obrębie jednej dyscypliny i to w jednym mieście funkcjonowały dwa uniwersytety, w których zgromadzeni byli studenci w zależności od miejsca ich pochodzenia. Na przykład w pewnym momencie w Bolonii działały dwa uniwersytety prawnicze: jeden dla studentów z Italii (*universitas citramontanorum* – z tej strony gór), drugi zaś dla przybyszów z innych (obcych) krajów (*universitas ultramontanorum* – spoza gór) oraz, ukształtowany w XIII wieku, trzeci uniwersytet: dla studentów *artium* (uniwersytet artystów). W XIV wieku do uniwersytetu artystów dołączyli także medycy. Gdy już doszło do złączenia studentów w jeden uniwersytet, nie od razu dokonał się jego podział na wydziały. Pierwszym wewnętrznym podziałem u. były nacje, czyli zbiorowości profesorów i studentów według pochodzenia geograficznego, rzadziej narodowego. Podział na wydziały ukształtował się dopiero z biegiem lat, jako wynik dysput → profesorów określonych specjalności. Pierwsze u. nie posiadały ogromnych gmachów z → audytoriami i laboratoriami. → Wykłady uniwersyteckie odbywały się w miejscach dość przypadkowych: w domu profesora (mistrza), domach prywatnych, często za dość wygórowaną opłatą. Co prawda miejsce odbywania zajęć uniwersyteckich koncentrowało się w jednej dzielnicy miasta, np. w 1282 r. paryski wydział teologiczny skupiał się głównie przy dwóch ulicach: *Grande rue de St.-Jacques* i *rue de la Montagne Saint Genevière*, to zdarzało się, że niektóre wydziały szukały miejsca odbywania zajęć w tańszych dzielnicach miasta. Wydział sztuk wyzwolonych → Uniwersytetu Paryskiego na miejsce swoich wykładów musiał wybrać tańszą ulicę, zwaną *rue du Fouarre* (ulica Słomiana), której nazwa utworzona od słomy, którą wykładano przepelnione podłogi audytoriów tego wydziału. Pierwsze sale wykładowe nie zawsze posiadały nawet okna, bowiem szkło w tym czasie stanowiło nie lada luksus, a większość pomieszczeń nie była nawet ogrzewana. Stąd miejscem godnym zajęć uniwersyteckich były kościoły, a w większych miasta – katedry. Te jednak wykorzystywane były za przyzwoleniem władz kościelnych tylko na wyjątkowe okazje, jakim były np. promocje doktorskie, zgromadzenia ogólne nacji, czy wybory władz uczelni.

Pierwsze u. pozostawały pod materialną i moralną opieką Kościoła i państwa. Władzą naczelną nad uniwersytetami średniowiecznymi, która przyznawała prawo nadawania stopni naukowych, mianowała kanclerzy dla kontroli nadawania tych stopni, był papież. Władza świecka (król, cesarz, książę) zapewniała środki materialne i nadawała powszechności uniwersyteckiej rozmaite przywileje, m. in.: zwolnienie od cła i innych opłat państwowych i ochronę przed wyzyskiem mieszkaniowym. Władza świecka sądziła także ciężkie sprawy kryminalne. W → Średniowieczu wykształciły się trzy typy kontroli nad u.: Paryż ciągle podlegał kontroli kościelnej; nad → Uniwersytetem Bolońskim kontrolę sprawowały władze miejskie (specjalni urzędnicy miejscy); nad Uniwersytetem w Neapolu pieczę sprawowało państwo (urzędnicy królewscy).

Studentami uniwersytetów średniowiecznych byli często 8-10-letni chłopcy, którzy pod okiem mistrzów-gramatyków uczyli ich wiadomości o sztukach wyzwolonych na szczeblu średnim, po czym otrzymywali tzw. → bakalaureat sztuk wyzwolonych. Zresztą uniwersytety francuskie od początku dążyły do zdominowania nauczania na wszystkich szczeblach, stąd w

biografiach ludzi tej epoki znajdujemy często informację, że wstąpili na uniwersytet w wieku 10, czy 12 lat. Przyjęcie w poczet studentów u. odbywało się najczęściej poprzez złożenie przysięgi na ręce → rektora, zobowiązanie o przestrzeganiu statutów u. Często rejestr studentów prowadziła nacja lub profesor i na tej podstawie zaświadczano, że ów osobnik jest *verus scholaris*, tzn. że studiuje i ma prawo do korzystania z przywilejów studenckich. Dopiero później wpisywano studenta do → albumu studentów uczelni.

Pierwsze europejskie uniwersytety, poza Bolonią, ukształtowały się w XII i XIII wieku (Bolonia – 1088; SMTK/121 – 1119 r.), → Oksford – 1167. Wielki rozkwit uniwersytetów, europejskich w związku z udoskonaleniem techniki wydawniczej książek, ewolucji pisma oraz nowej metody myślenia – → scholastyki, nastąpił w XIII wieku. Powstały wtedy uniwersytety włoskie: Vicenza (1204), Arezzo (1215), Padwa (1222), Neapol (1224), Vercella (1228), Siena (1240), Piacenza (1248); francuskie: → Paryż (1200), Angers (1229), Tuluza (1229), Montpellier (1289); hiszpańskie: Palencja (1208), Salamanca (ok. 1227-1228), Sevilla (1256), Coimbra (129) i angielski → Cambridge (1209). Faktyczny rozwój uniwersytetów europejskich nastąpił dopiero w XIV stuleciu: → Rzym (1303), Perugia (1308), Grenoble (1339), Verona (1339), Praga (1348), Florencja (1349), → Kraków 1364), Wiedeń (1365), Genewa (1368), Erfurt (1379), Heidelberg (1385), Buda (1389), Ferrara (1391) i inne. Znacznie później powstały uniwersytety na półkuli zachodniej: Santo Domingo – 1538, Meksyk – 1551, → Harvard – 1636, → Yale – 1701, Princeton – 1746, → Columbia – 1754. Uniwersytet w Moskwie powstał dopiero w 1755 r.

Pierwszy uniwersytet w Bolonii był wspólnotą studentów, którzy spośród siebie wybierali, na okres jednego roku → rektora. Uniwersytet korzystał z → autonomii poprzez zwolnienia od sądownictwa miejskiego i państwowego. Każdy student pobierał naukę u wybranego mistrza, najczęściej w zależności od posiadanych przez siebie funduszy, któremu wypłacał należne wynagrodzenie. Student więc stawiał profesorowi swoje wymagania i miał nad nim pozycję mocniejszą. Wpływ na życie uniwersytetu mieli również → profesorowie poprzez kanclerza. Inny model uniwersytetu ukształtował się w Paryżu (→ Uniwersytet Paryski), gdzie początkowo władzę nad studentami i profesorami sprawował kanonik-scholastyk. Po licznych sporach, na mocy bulli papieża Innocentego III i Honoriusza III, wspólnotę profesorów wyłączono spod władzy → biskupa i scholastyka. W ten sposób powstał nowy model *universitas* jako powszechność nauczających. Spośród dwóch ukształtowanych modeli u.: boloński i paryski, w XII i XIII powszechniejszy był ten pierwszy, przy czym powstające nowe ośrodki uniwersyteckie rzadko wybierały „czysty” model spośród tych dwóch. Bardzo często nowe zgromadzenia uniwersyteckie starały się modyfikować jeden z wybranych modeli.

Status → studenta uniwersytetu otrzymywał młodzieniec po wpisaniu się do → albumu uniwersytetu i uiszczeniu opłaty wpisowego. Uniwersytety średniowieczne poza wydziałami filozoficznymi i retoryki, których zadaniem było przygotowanie w zakresie kanonu siedmiu → sztuk wyzwolonych (→ *artes liberales*), prowadziły wydziały (*facultas artium*): prawa, medycyny i teologii. Wydział sztuk wyzwolonych stanowił podbudowę dla pozostałych trzech wydziałów. Zapisać się na nie mogli ci, którzy uzyskali tytuł naukowy mistrza sztuk wyzwolonych (→ *magister artium*). Po trzech latach nauki student przystępował → egzaminu, a po jego zdaniu otrzymywał stopień → bakałarza. Upoważniał on do pracy w → szkole parafialnej, bądź kontynuowania studiów na wydziałach prawa, teologii lub medycyny. Uzyskanie kolejnego stopnia – → magistra dawało uprawnienia do wykładania na wydziale filozofii, zaś → doktoratu otwierało drogę do profesury. Zakres wymagań na poszczególne stopnie był w zasadzie jednolity we wszystkich europejskich uniwersytetach. Na → Akademii Krakowskiej na stopień bakałarza wymagano znajomości → gramatyki łacińskiej w zakresie znanych wówczas podręczników → Aleksandra de Villa Dei i Aeliusa → Donata, retoryki (teoria stylu i ćwiczenia praktyczne), rachuby czasu, traktatu logicznego Piotra Hiszpana i

niektórych pism logicznych → Arystotelesa. Kandydat na stopień → magistra musiał znać inne pisma Arystotelesa, a nadto trzy pisma Euklidesa, muzykę, astronomię, czyli cały zakres → *quadrivium*. Metoda nauczania na pierwszych uniwersytetach zawarta była w trzech słowach: *lectio, exercitatio, disputatio*, tj. → wykład, ćwiczenie, → dysputa. Szczególne znaczenie przywiązywano do tej ostatniej. Określona ilość dysput poprzedzało uzyskanie stopnia naukowego. Raz na tydzień na wydziale artystycznym odbywały się dysputy, którym przysłuchiwali się scholarchowie i bakałarze. W formie dysputy odbywało się także przyjmowanie w poczet mistrzów lub doktorów danego uniwersytetu. Poza dysputą i wykładami aktywności profesorów u. przejawiała się także w upowszechnianym zwyczaju czytania nowych dzieł napisanych przez średniowiecznych mistrzów. Organizowano je zarówno na terenie uniwersytetu, w katedrze, a także w domu prywatnym. Zawsze spotkanie to miało uroczystą oprawę i kończyło się pochwalnymi mowami, owacjami, a nawet wręczeniem autorowi dzieła wieńca laurowego. W końcu XII wieku Giraldus Cambrensis swoje dzieło *Topographia Hibernica* czytał przez trzy dni z rzędu w Oksfordzie.

W drugiej połowie XVIII stulecia w krajach Rzeszy Niemieckiej istniały 34 uniwersytety, na Półwyspie Apenińskim – 26, we Francji i Hiszpanii – po 23, Austrii – 8, po cztery – w Niderlandach, Szkocji i Szwajcarii, po trzy – w Skandynawii i Polsce (przed pierwszym rozbiorem: Kraków, Wilno, Akademia Zamojska w Zamościu), po dwa – w Danii, Irlandii. W Cesarstwie Rosyjskim były tylko dwa uniwersytety: w Moskwie i Dorpacie. Do uniwersytetów niemieckich w drugiej połowie XVIII wieku dołączyły uczelnie w Getyndze, Tübingen i Halle. Szczególną rolę odegrał luterkański → Uniwersytet w Halle, który dzięki Christianowi Wolffowi (1679-1754) stał się centrum niemieckiego → Oświecenia (*Aufklärung*). Ważną rolę odgrywał → Uniwersytet w Getyndze, gdzie wyjątkowo dobrze rozwijały się nauki prawne, historyczne i polityczne. Językiem wykładowym, za wyjątkiem teologii, stał się język niemiecki. Zasadniczo zmieniła się metoda dydaktyczna, zamiast dotychczasowego czytania i komentowania starożytnych i średniowiecznych traktatów, profesor przygotowywał i wygłaszał własny wykład kursowy. Narodziły się wówczas → seminaria naukowe, których zadaniem było przygotowanie studentów do samodzielnych badań naukowych. Ta forma zajęć uniwersyteckich dość szybko przyjęła się w całej Europie i pozostała jedną z ważniejszych metod pracy współczesnej szkoły wyższej.

W XIX wieku w Europie ukształtowały się trzy modele uniwersytetu: francuski, angielski i pruski (niemiecki), zaś na przełomie XIX i XX stulecia dołączył do nich model amerykański, opierający się na dwustopniowej strukturze studiów: czteroletni *college'e (undergraduate school)* i dwuletni (*graduate school*). Dwustopniowość uniwersyteckich studiów wyższych funkcjonowała jako pewna odrębność aż do końca XX wieku, kiedy po → Deklaracji Bolońskiej z 1999 r. został przyjęty przez większość krajów europejskich. W Anglii aż do początków XIX stulecia istniały tylko dwa prywatne uniwersytety: → Oksford i → Cambridge, związane z Kościołem anglikańskim. Obydwa składały się z samodzielnych → kolegiów, gdzie prowadzono kształcenie ogólne oraz tutorialny model studiowania (→ *tutor* – opiekun naukowy grupy studentów). Rola uniwersytetu ograniczała się zatem do prowadzenia sprawdzianów wiedzy (→ egzaminów) i nadawania → stopni naukowych. Przygotowaniem do specjalistycznych zawodów, np. prawników czy lekarzy zajmowały się korporacje zawodowe. Dopiero wiek XIX przyniósł powstanie nowych uniwersytetów na terenie Anglii: w 1828 r. powstał → Uniwersytet Londyński, 1893 – Uniwersytet Walijski, 1895 – *London School of Economics*. Od 1889 r. większość powstałych uniwersytetów angielskich dotowana była przez państwo. We Francji po rewolucji francuskiej dekretami z 1793 i 1795 zniesiono uniwersytety, a ich miejsce zajęły tzw. szkoły centralne oraz szkoły specjalne. Joseph Lacanal na tę okoliczność mówił: „*Republika nie jest obowiązana tworzyć uczonych. (...) To nie uczonych nam potrzeba, lecz ludzi wolnych. (...) Wolność nie jest owocem nauk i sztuk*”, (cyt. za: DTHW/44). W 1806 r. cesarz Napoleon powołał Uniwersytet Cesarski, który przejął

administrację nad całym szkolnictwem w tym kraju. W Prusach reformator szkolnictwa Wilhelm von → Humboldt zainicjował powołanie w 1810 r. nowoczesnego → Uniwersytetu w Berlinie. Roli i miejscu uniwersytetu wiele miejsca poświęcił w swoim nauczaniu papież Jan Paweł II. W dniu 6 VI 1979 r. w Częstochowie mówił: „*Uniwersytet to jest jakiś odcinek walki o człowieczeństwo człowieka. Z tego, że się nazywa uniwersytetem albo wyższą uczelnią, jeszcze nic nie wynika dla sprawy człowieka. Owszem, można nawet wyprodukować – złe wyrażenie, brutalne wyrażenie – można wytworzyć serię ludzi wyuczonych, wykształconych, ale problem jest nie w tym, chodzi o to, czy się wyzwoliło ten olbrzymi potencjał duchowy człowieka, przez który człowieka urzeczywistnia swoje człowieczeństwo. To jest decydujące. (...) Uniwersytet jest wspaniałym środkiem do celu, instytucja uniwersytetu jest jednym z arcydzieł ludzkiej kultury. Zachodzi tylko obawa, czy to arcydzieło nie ulega w dzisiejszej epoce odkształceniu, i to w wymiarze globu*”, (JPiI/12-13).

campus (od łac. *campus* – płaskie, równe pole, błonie; także kampus), teren koledżu lub wyższej uczelni, np. uniwersytetu, w skład którego wchodzi budynki z salami wykładowymi, → biblioteka, laboratoria, księgarnia, ale także domy studenckie, a nawet mieszkania nauczycieli akademickich. Nazwa jest szczególnie charakterystyczna dla środowisk akademickich Ameryki Północnej i Europy Zachodniej.

instytut (od łac. *institutor* – sprawca, założyciel, *instituo* – założyć, urządzać, umieszczać; *Institutio* – urządzenie; *in* – do, ku, *statuere* – instytut; *instituere* – umieszczać, zakładać), zakład naukowy, naukowo-badawczy na wyższej uczelni; stowarzyszenie. W. Kryszewski (E/XII/162) załóżków i. doszukuje się już w greckich „placówkach naukowych”, m. in. w *Likejonie* i Muzeum Aleksandryjskim. W czasach nowożytnych pierwowzorami i. były m. in. Królewska Akademia Nauk w Paryżu (1666) i Akademia Nauk w Petersburgu (1725). Nowoczesnym i. naukowym był Instytut Królewski w Londynie (1799), założony przez fizyka B. Thompsona. Rozkwit i. naukowo-badawczych przyniósł dopiero wiek XIX, związany z rewolucją przemysłową. W Polsce pierwszy i. naukowo-badawczy założył na polecenie króla Stanisława Augusta M. Poczobut-Odlanicki około 1774 r., jednak powstanie dalszych i. miało miejsce dopiero w drugiej połowie XIX wieku. W XX wieku placówki naukowo-badawcze rozwijały się przy → Polskiej Akademii Umiejętności i towarzystwach naukowych, głównie przy → Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk i → Towarzystwie Naukowym Warszawskim. W drugiej połowie XX wieku doszło do wykrystalizowania się dwóch rodzajów i.: i. naukowe przy → Polskiej Akademii Nauk (w 2000 r. było ich 58) oraz i. naukowo-badawcze (resortowe), tzw. jednostki badawczo-rozwojowe (w 2000 r. było ich 136).

wydział, dział wyższej uczelni, obejmujący określoną liczbę kierunków, specjalizacji, fakultetów. Początków w. należy szukać w średniowiecznych uniwersytetach, kiedy wskutek ograniczenia liczby wykładowców i stopniowej likwidacji swobody nauczania, ukształtowała się „instytucja” kolegium doktorskiego. Początkowo doktorzy zbierali się i prowadzili dysputy nad sprawami nauczania, egzaminy i promowali na → magistrów i → doktorów. W pewnym momencie pojawiła się konieczność odbywania tych spotkań z podziałem na poszczególne fakultety: kanonistów, teologów, medyków i „artystów”. W ten sposób praktyka usankcjonowała formalne spotkania → profesorów jednego kierunku studiów. Już w 1277 r. na Uniwersytecie Paryskim oficjalnie mówiło się o czterech wydziałach. Niebawem wydziały otrzymały określone ramy organizacyjne, a na ich czele stanęli → dziekani. Wydziały zastąpiły pierwotną strukturę uczelni, czyli tzw. nacje. Przez szereg dziesięcioleci nie uzyskały one jednak faktycznej władzy, tzn., iż w najważniejszych sprawach organizacyjnych decydowały nadal władze całego uniwersytetu, choć istniały różnice między poszczególnymi

universitatis. Najbardziej nowoczesne rozwiązania bliskie były → Uniwersytetowi Paryskiemu, gdzie istniały fakultety (wydziały), w Bolonii zaś w XIII wieku wciąż dobrze miało się *collegium doctorum*. Zresztą i studenci, a na pewno przyszli magistrowie i doktorzy, lepiej czuli się w czasie promocji w obecności całego kolegium profesorskiego. Na czele kolegium typu bolońskiego stał *prior* (przedni, początkowy, znamienitszy, wybitniejszy), który w zasadzie był odpowiednikiem paryskiego dziekana. Kolegium bolońskie z powodzeniem uświetniało miejskie uroczystości, w szczególności w okresie, gdy umocniła się ceremonia ubioru doktorskiego.

pensum (od łac. *pendere* – odważać pieniądze, wypłacać), **I.** Praca wyznaczona („odważona”) uczniom w szkole lub do odrobienia w domu. Przez wieki jest nieodłącznym elementem procesu dydaktycznego, nazywana częściej „pracą domową”. **II.** Liczba godzin dydaktycznych przypadająca na pracownika naukowo-dydaktycznego lub naukowego, także asystenta lub lektora, na wyższej uczelni do wykonania w skali roku akademickiego. P. to także tygodniowy wymiar godzin nauczyciela w → przedszkolu i szkołach podstawowych, → gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych

WŁADZE

rektor (od łac. *rector* – kierownik, wychowawca, sternik, władca, przywódca; *Rector Magnificus* – tłum. luźne – *Jego Magnificencja*), **I.** W starożytnym Rzymie, także w środkowym → Średniowieczu – kierownik szkoły retorycznej, później → nauczyciel przedmiotów z kanonu → *trivium*, a następnie także → *quadrivium*. **II.** W początkowym okresie działalności → Uniwersytetu w Bolonii (XI-XVI wiek) – przełożony uniwersytetu, wybierany przez studentów i opłacający w ich imieniu wynagrodzenie → profesorów (boloński model uniwersytetu). R., mimo, iż wybierany był spośród studentów, niezależny był od władz miejskich, a także od → profesorów, a nawet nad tymi ostatnimi sprawował jurysdykcję dyscyplinarną. Nosił tytuł *dignissimus* (najgodniejszy) i *priceps universitatis* (prawdziwy książę uniwersytetu). Pierwotnie wybierany był na okres jednego roku, w dniu 1 maja, w kościele San Procolo, przez przedstawicieli poszczególnych nacji, porem zaś przez ogólne zgromadzenie uniwersytetu. Musiał mieć ukończone co najmniej 25 lat, być kawalerem i wyróżniać się sprawiedliwością i zrównoważeniem (*iustus et quietus*). Rektorem nie mógł być wybierany zakonnik, bowiem przysięga posłuszeństwa przełożonym mogłaby przeszkadzać w prawidłowym wypełnianiu tej funkcji. Obowiązkiem r. miało być m. in. układanie planu zajęć, ustalanie honorariów profesorskich, orzekanie w sprawach przewinień → studentów i profesorów, reprezentowanie uniwersytetu na zewnątrz. R. i jego urzędnicy nie podlegali zakazowi noszenia broni, który surowo przestrzegany był wobec studentów. R. do pomocy miał całą świtę: radców (*consilarii*), wybieranych przez nacje studenckie; dwóch syndyków, pełniących funkcję obecnej komisji rewizyjnej; ośmioosobową komisję, zwaną *statuaria*, zwoływaną raz na dziesięć lat w celu przeglądu wewnętrznego prawa uniwersytetu (statutu); massariusza, odpowiadającego na kasę, rachunki i rejestry; adwokata, broniącego studentów przed sądami miejskimi; notariusza, prowadzącego rejestr wyroków rektorskich, korespondencji, protokółów zebrań, dyplomów oraz kopiowanie statutów; → bidell-pedlowie, odpowiadający za ogłaszanie rozkazów rektora, dogłądanie pomocy naukowych, sprzątanie sal wykładowych oraz dostarczenie w zimie słomy, która rozkładano pod nogami studentów. Od połowy XIII wieku na → Uniwersytecie Paryskim wybierany spośród profesorów, przez tzw. prokuratorów nacji, czyli przedstawicieli czterech nacji, specjalnie wybranych do wyboru r. Później r. to przełożony i przewodniczący → senatu uczelni (paryski model uniwersytetu). Jednak ta formuła rodziła wiele konfliktów a nawet wewnętrznych waśni. Poszczególne nacje bardzo często kłóciły się o prawo „posiadania” r. spośród swojej nacji. W

XIII wieku dochodziło więc do dziwnych sytuacji, że r. wybierano co sześć tygodni, a nawet co miesiąc. Sprawę tę próbował uporządkować legat papieski Simon de Brie, który w 1266 r. nakazał, aby wybory r. na Uniwersytecie Paryskim odbywały się nie częściej niż cztery razy w roku. Klótnie w sprawie wyboru r. na Uniwersytecie Paryskim spowodowały, iż wprowadzono tam dość oryginalne przepisy dotyczące wyboru głowy uniwersytetu. Czterech elektorów do wyboru r. zamykano w izolowanym pomieszczeniu, pozostawiając ich bez jedzenia i picia, z jedną tylko świecą. Jeżeli świeca wypaliła się, a elektorzy nie dokonali wyboru, wyznaczano kolejnych, z przekonaniem, że będą w tej sprawie bardziej zgodni. Przez długi okres czasu, aż do połowy XIV wieku, r. na Uniwersytecie Paryskim musiał konkurować z władzą przełożonego (dziekana) wydziału teologii. Przez cały okres → Średniowiecza, w przypadku Uniwersytetu Paryskiego musiał liczyć się z faktyczną władzą uniwersytetu, jakim było ogólne zgromadzenie wszystkich profesorów. Od końca XIV wieku r. upowszechniało się przekonanie, iż r. to przełożony szkoły wyższej, wybierany spośród profesorów albo powoływany przez jej założyciela, reprezentujący autonomiczną uczelnię na zewnątrz. Posiadał też władzę ekonomiczną, np. kontrolował handel → pergaminem i dysponował niektórymi dochodami uniwersytetu. W przywileju Władysława Jagiełły z 26 lipca 1400 r. dla odrodzonej → Akademii Krakowskiej zapisano: „*Ażeby scholarowie porządku powinnego i karności należytej w szkole powszechnej krakowskiej ściśle przystygali, chcemy, aby wszyscy scholarowie i studenci do Krakowa przybywający i tam dla nauk bawiący, własnego mieli rektora, który by ich w sprawach cywilnych sądził i miał jurysdykcję zwyczajną a nad wszystkimi, jemu zaś wszyscy przysięgą związani należne posłuszeństwo i cześć oddawać powinni*”, (TŻ/41). Tym samym rektor tej uczelni, na wzór → Uniwersytetu Paryskiego, wybierany był tylko przez profesorów, a nie jak na uniwersytetach włoskich – spośród studentów. W Polsce tytuł „*Rector magnificus*”, często w skrócie „*Magnificus*”, → „*Magnificencja*”, pojawił się w → *ustawie z 13 lipca 1920 r. o wyższych szkołach akademickich* (Dz. U. RP, Nr 72, poz. 413). W jej rozumieniu rektor wybierany był przez profesorów z ich grona, następnie zatwierdzany przez → Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Rektor wybierany był co roku według nieformalnej zasady, iż tytuł ten przysługiwał w kolejności poszczególnym wydziałom uczelni. Rektor z poprzedniego roku (kadencji) zostawał prorektorem, czyli zastępcą nowo wybranego rektora. Z estymą o rektorze pisał w *Podróży do Ziemi Świętej* Julian Słowacki:

„(...) *W chwili gdy skończy szkoły i nauki,
Gdy go za rękę uściśnie sam rektor –
Gdy go mianują sędzią – gdy go wnuki
Obsiadą – gdy kraj obroni jak Hektor
Albo gdy myśli o zbawieniu Lachów,
Gdy wygra partią bilardu lub szachów...*”, (KP/470).

Obecnie r. – to jednoosobowy organ autonomicznej uczelni, zwierzchnik studentów i wszystkich pracowników szkoły wyższej, wybierany – stosownie do *ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym* – spośród profesorów uczelni, a w przypadku niepublicznych szkół wyższych – osoba posiadająca co najmniej stopień naukowy doktora, na kadencję 4-letnią. **III.** Zwierzchnik (kierownik) seminarium duchownego, a także ksiądz rezydujący i zarządzający kościołem kolegiackim albo nieparafialnym (rektoralnym). W niektórych zakonach także przełożony domu zakonnego.

prorektor (od łac. od łac. *pro* – przed czymś; *rector* – kierownik, wychowawca, sternik, władca, przywódca), zastępca rektora szkoły wyższej. Uczelnie wyższe wybierają najczęściej kilku p., w liczbie 2-4 osób, z czego każdy z nich odpowiada za różne kierunki pracy i funkcjonowania szkoły. Stosownie do → *ustawy z dnia 27 lipca 2007 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym* prorektorem może być samodzielny pracownik nauki (→ doktor

habilitowany), zaś w uczelni niepublicznej osoba posiadająca co najmniej stopień naukowy → doktora. (KSWO/415; SŁP/IV/206, IV/470; SWO/617)

dziekan (od łac. *decānus* – dziesiętnik, *decem* – 10, gr. *deka* – 10), **I.** Dziesiętnik w starożytnym wojsku, także przełożony grabarzy, później – dworzanin. **II.** Określenie poświadczane w XV wieku jako „przełożony księży”. Etymologiczne dziekan to „przełożony nad dziesięcioma parafiami”, czyli dekanatem, choć liczba ta może być mniejsza, rzadziej – większa. Z biegiem lat określenie to zostało rozszerzone na „przełożonego kapituły”. **III.** Zwierzchnik wydziału na → uniwersytecie lub innej uczelni wyższej, posiadający tytuł naukowy → profesora lub samodzielny pracownik naukowy (→ doktor habilitowany), odpowiadający także za organizację dziekanatu, tj. biura administracyjno-naukowego tej jednostki uczelni. Z urzędu d. jest przewodniczącym ciała kolegialnego wydziału, tj. rady wydziału. **IV.** Przewodniczący rady adwokackiej. **V.** Przełożony korpusu dyplomatycznego.

senat (łac. *senatus* – rad starszych; *senex* – starzec), **I.** Rada starszych w Rzymie, senat rzymski, który w okresie cesarstwa tracił na znaczeniu. **II.** Najwyższa kolegialna władza → uniwersytetu lub innej wyższej uczelni, w skład której wchodzi m. in. → rektor, → prorektorzy, → dziekani, przedstawiciele rad wydziałowych, adiunktów i asystentów i → studentów. **III.** Izba wyższa w parlamentach dwuizbowych, m. in. w parlamencie polskim.

STATUS

żak (od łac. *scholasticus* – uczeń, uczeń, student zwłaszcza retoryki, żak, scholar; także wyświęcony kleryk), **I.** Uczeń, średniowieczny uczeń lub → student. W epoce pierwszych uniwersytetów bardzo ubogi student, mieszkający w przytułku, utrzymywany przez władze → uniwersytetu, często utrzymujący się z → jałmużny. W XIII wieku powstawały fundacje, zwane → kolegiami, dające studentów schronienie i wyżywienie. Najślynniejsze kolegium założył w 1257 r. Robert de Sorbon przy → Uniwersytecie Paryskim. **II.** Także dawna nazwa ucznia szkoły parafialnej. **III.** Współcześnie niekiedy tego słowa używa się w znaczeniu średniowiecznym, jednak w rozumieniu pewnego dostojństwa

student (od łac. *studeō* – przykładać się do nauki, uczyć, studiować), uczeń szkoły akademickiej. W późnym → Średniowieczu studentów nazywano → „żakami”, bądź „klerkami” (*clericus*), albo „scholarami” (*scholaris*). W Średniowieczu i we wczesnej epoce nowożytnej studenci mieli szczególny status prawny, a → uniwersytety posiadały własny wymiar sprawiedliwości, któremu podlegali nie tylko studenci, ale także → profesorowie i inne osoby zatrudniane przez uniwersytet. W Oksfordzie sędzią był kanclerz, w Sorbonie zaś sprawy karne sędził biskup. W Bolonii student miał prawo wyboru, kto miał go sędzić: biskup boloński albo jego profesor. Podobnie było w Neapolu, gdzie przejęto boloński system jurysdykcji. S. korzystali z licznych przywilejów władz świeckich i kościelnych. Gwarantowano zatem s. wolny przejazd (bez cła), a klasztory dawały mu nie tylko kwatery, ale i wyżywienie. Prośba o gościnę ze strony studenta nie stanowiła żadnego dyshonoru. Rozpowszechniony w Europie zwyczaj był niestety dość często okazją do nadużyć i powstawania grupy → studentów-wagantów. Dotarcie od miasta uniwersyteckiego wiązało się nader czysto z dużym wysiłkiem i ryzykiem obrabowania (pieniądze, konie, ubrania, książki), głównie w przełęczach niebezpiecznych Alp. Z tych powodów popularny stał się zwyczaj wyjazdu „na studia całą kompanią ziomków: tak było i weselej i bezpieczniej”, (BMU/56). Studenci korzystali z szeregu innych przywilejów, o które zabiegały uniwersytety: zwolnienie z danin publicznych, zwolnienie umów i testamentów studenckich od formalności, napaść na studenta karana było ze szczególną surowością. Studenci kojarzeni byli przez

mieszczan z pijaństwem i częstym wszczynaniem burd, mimo to, jako wyjęci spod jurysdykcji sądów miejskich, za naruszenia ładu publicznego byli przez swe uczelnie karani stosunkowo łagodnie, często kara kończyła tylko się na wtrąceniu s. na kilka dni do karceru. Nieodłącznym „obyczajem” s. francuskiego i włoskiego było picie wina i piwa. Dodać trzeba, że w tym czasie nie znano jeszcze ani kawy, ani herbaty. Mocno podchmieleni s. zachowywali się niezwykle hałaśliwie: „grano” nawet na naczyniach kuchennych. Ówczesnych moralistów oburzał rozpowszechniony zwyczaj gry w kości, która zastępowała karty. Do gier i zabaw używano psów i koni. „Zabawy” te szczególnie mocno dawały się we znaki mieszczanom w czasie → uniwersyteckich uroczystości. Powszechnym zjawiskiem były studenckie bijatyki, przechodzące często w uliczne burdy. Student z Orleanu zapisał w swoim pamiętniku: „*Pokłóciłem się z pewnym młodzieńcem, co stało się za diabelską przyczyną, i uderzyłem go kijem w głowę. Za ranę, którą mu zrobiłem, uwięziono mnie... Mój przeciwnik został zwolniony i już wyzdrowiał, ale ode mnie żądają teraz 50 liwrów grzywny*”, (cyt. za: BMU/103). Bijatyki studentów stały się powodem nadania statutów dla → Uniwersytetu Paryskiego przez króla Filipa II Augusta. Zresztą kolejne statuty dla innych uniwersytetów średniowiecznych wydawane były głównie z powodu potrzeby zaostrożenia dyscypliny i zwalczania studenckiej przestępczości. Sytuacja ta powodowała oczywiście niechęć do studentów w miejskich ośrodkach uniwersyteckich

Od XII wieku na pierwszych uniwersytetach (Bologna, Paryż) tworzone były korporacje studenckie (korporacje akademickie), tj. stowarzyszenie zrzeszające studentów i absolwentów uczelni wyższych, posiadających pewne cele, ideały i chęć samodoskonalenia, obejmujące tzw. nacje (zbiorowiska studentów pochodzących z określonych krajów, od łac. *natiōnis* – urodzenie, pochodzenie, ród; *vicinia* – sąsiedztwo, bliskość). Rozkwit nacji przyniósł wiek XIII, wtedy to powstała najstarsza nacja na Uniwersytecie Bolońskim (*natio Teutonicorum*). W XIII-wiecznym Paryżu istniały cztery wielkie nacje: Pikardów, Normandów, Francuzów i Anglików. W Oksfordzie powstały z kolei nacje: północna i południowa. Korporacje studenckie wzorowały się na gildiach kupieckich i cechach rzemieślniczych, wybierały patronów, np. patronką Niemców bolońskich była św. Katarzyna. Ich członkowie wyróżniali się zewnętrznymi oznakami przynależności, którymi zazwyczaj były: czapka, zwana dekletem, szarfa (tzw. banda) oraz monogram, tzw. cyrkiel korporacyjny. Początkowo korporacje działały jako luźne związki, ale od XIII wieku nacje (korporacje) zaczęły formalizować swoją działalność, do tego stopnia, iż posiadały własne statuty, władze i skarb, a nawet medyków i notariuszy. W bolońskim modelu organizacji uniwersytetów, prokuratorzy (najwyżsi urzędnicy) poszczególnych nacji razem z → rektorem współrządzili uniwersytetem, ale także zajmowały się działalnością samorządową studentów, np. „pocieszenie i wsparcie potrzebujących”, pokrywanie kosztów wstawiania szyb zbitych przez studentów, opłacanie kaucji za wypuszczenie uwięzionych przez władze miejskie studentów itp. Nacje uniwersyteckie dotrwały aż do XIX wieku.

Od pierwszych dziesięcioleci na → Uniwersytecie Paryskim początkujący s. przechodzili przez obrzęd → otrzęsin. Studenci uniwersytetów średniowiecznych mieszkali najczęściej w wynajmowanych kwaterach prywatnych, bądź w prywatnych „pensjonatach”, u oberżystów (*hospitatores, albergatores*). W tym ostatnim przypadku kroniki notują niekorzystne relacje między stronami najmu, stąd powszechniejszą formą stawały się, np. w Paryżu, Oksfordzie, tzw. prywatne hospicja, czyli wynajem kilku mieszkań przez grupę studentów, którzy spośród siebie wybierali tzw. *principalis domus* (szefa hospicjum). Z kolei w Bolonii popularny stawał się wynajem pokoju dla studenta przez → profesora. Bogatsi profesorowie budowali nawet specjalne domy, przeznaczone na kwatery studenckie. Student-lokator otrzymywał w domu profesora nie tylko kwaterę, ale także wyżywienie, niezbędne pomoce naukowe, korepetycje itp. Za wszystko, łącznie z honorarium za wykłady, płacił mistrzowi. Umowa student-profesor zawierana była zwykle na jeden rok. Nie zawsze ten pierwszy solidnie

wywiązywał się z zawartej z mistrzem umowy. Jednak najpopularniejszą formą zamieszkania studentów były indywidualne → stancje (mieszkanie *ad cameram*). Średniowieczny s. sływał z ciągłego braku pieniędzy, stąd jedno z XIII-wiecznych ćwiczeń retorycznych podawało aż 22 sposoby atakowania o pieniądze ojca, bądź skąpego dygnitarza kościelnego. Zdarzało się więc, że student zabiegał, aby mistrz zgodził się go uczyć na kredyt, stąd niekiedy zastawem za tego typu transakcję była jedyna książka s. Zdarzało się, że z zastawionej książki student mógł korzystać w czasie wykładów, co stanowiło jednak nie lada ryzyko dla wierzyciela. Mimo to średniowieczni studenci nie służyli z pracowitości. Kroniki mówią raczej o ich lenistwie, skoro scholar wybierał wykłady, które rozpoczynają się od *hora tertio*, tzn. od dziewiątej rano, unikając tych, które głoszone już od szóstej. Robert de Sorbon studentem chciał nazywać tylko tego, kto przynajmniej dwa razy w tygodniu chodził na wykłady. W tradycji uniwersyteckiej zachowała się piosenka, śpiewana na ulicach: *Czas ucieka,/ A ja nie nie zrobiłem;/ Czas powraca,/ A ja nie robię nic*, (BMU/99).

Pierwsze polskie korporacje akademickie powstawały na niemieckojęzycznych uniwersytetach pruskich i bałtyckich w I połowie XIX wieku. W 1910 r. w Wiedniu powstała korporacja akademicka „Jagiellonia”. Na polskich uczelniach tworzone były po I wojnie światowej, nawiązując do polskich tradycji Filomatów i Filaretów: Związek Polskich Korporacji Akademickich, utworzony w 1921 r., reaktywowany w 1999 r. oraz Poznańskie Koło Międzykorporacyjne utworzone w 1921 r., a reaktywowane w 2006 r. W 2001 r. w Poznaniu powstało Archiwum Korporacyjne = Archiwum i Muzeum Polskich Korporacji Akademickich, zaś w 2008 r. także w Poznaniu powołano do życia Fundację „Polskie Korporacje Akademickie”. Polskie korporacje akademickie hołdują różnym ideałom, większość z nich odwołuje się do takich wartości, jak: patriotyzm, honor, przyjaźń, etyka chrześcijańska. Współcześnie istnieją także korporacje akademickie w krajach niemieckojęzycznych, we Włoszech, Hiszpanii, Portugalii, USA, krajach bałtyckich.

W Galicji mianem studenta zwykło się określać ucznia gimnazjum, natomiast słuchaczy uniwersytetu nazywano akademikami. W okresie międzywojennym status studenta określiła → *ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich*. Warunkiem przyjęcia w poczet studentów było uzyskanie świadectwa dojrzałości w szkole państwowej, bądź szkole średniej prywatnej, której świadectwa zostały uznane przez → MWRiOP za równoważne ze świadectwami szkół państwowych. Współcześnie jest on regulowany → *ustawą z dnia 27 lipca 2007 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym*. W 1979 r. liczba studentów w Polsce wynosiła niecałe 500 tys. osób, w roku 1988 studiujących było ok. 300 tys., w roku akademickim 2004/2005 było 1.926,1 tys. studentów, z czego 923,1 tys. studiów dziennych, 66,0 wieczorowych, 913,5 zaocznych i 23,5 eksternistycznych.

student-potentat, w → Średniowieczu bogaty student, pochodzący z wielkich rodzin monarszych, książęcych lub hrabiowskich. Do tej grupy zaliczano także studentów-księży i kleryków niższych święceń, a także zakonników wysłanych na studia przez swój dom zakonny. Niekiedy w grupie średniowiecznych s.-p. znajdowali się proboszczowie, a nawet biskupi. Na studia uniwersyteckie s.-p. wybierali się ze służbą, sprzętami domowymi, wynajmując na okres studiów całe domy. W czasie studiów służba nosiła za nimi książki i rękopisy oraz inne potrzebne sprzęty dydaktyczne. W czasie wykładów s.-p. posiadał swojego sekretarza, którym był często ubogi, ale zdolny → student. Nazywano go *clericus* lub *familiaris*.

student-wagant (od łac. *studeō* – przykładać się do nauki, uczyć, studiować; *vagatus* – błądzenie, bezcelowa wędrówka; *vagator* – wałęsać się, błąkać), w → Średniowieczu młody człowiek podający się za studenta i korzystający z przysługujących temu ostatniemu przywilejów, m. in. darmowego zatrzymania się i wyżywienia w klasztorze czy gospodzie.

Grupy studentów-wangatów trudniły się muzykowaniem., gawędziarstwem, czy nawet pokazami elementów sztuki cyrkowej, nierzadko wchodząc w kolizję z miejscowym prawem. Jak podaje J. Baszkiewicz, „stanowiły ciekawy i malowniczy margines życia studenckiego”,

album (od łac. *album* – biały kolor, biała tablica, karta), **I.** Spis, rejestr; w wyższej uczelni (także w średniowiecznych uniwersytetach), księga, do której w kolejności przyjęcia wpisywani byli wszyscy studenci (*Album studiosorum*). Numer albumu do dziś jest swoistym znakiem rozpoznawczym studenta. Posługując się nim student może np. zalogować się na uczelnianej stronie *e-Lerningu*. **II.** W formie przestarzałej ozdobny zeszyt, do którego wpisywano wiersze i sentencje na pamiątkę; rodzaj pamiętnika, współcześnie stosowany jeszcze przez dzieci i młodzież.

ekstern (także – eksternista, od łac. *externus* – zewnętrzny, przychodzący z zewnątrz), **I.** W dawnej szkole uczeń zamkniętego zakładu wychowawczego, który pobierał w nim naukę, ale mieszkał poza jego obrębem. Stanowił przeciwieństwo *interna*, czyli ucznia mieszkającego w zakładzie edukacyjnym. **II.** Począwszy od dwudziestolecia międzywojennego ten, kto zdaje egzamin przed komisją, wcześniej nie uczęszczając do szkoły lub na kurs (zajęcia) w trybie naocznym (dziennym).

stypendium (łac. *stips* – podarek, jałmużna; *pendere* – ważyć, płacić; *stipendium* – wynagrodzenie, płaca, żołd), zasiłek, pomoc finansowa, określona kwota pieniędzy przyznana przez komisję stypendialną szkoły lub wyższej uczelni, bądź przez jakąś instytucję w ramach działalności charytatywno-promocyjnej, a także przez osobę fizyczną, uczniowi (→ studentowi)-stypendyście. Pierwsze s. fundowane były dość okazjonalnie już w XII-XIII wieku przez królów angielskich Jana bez Ziemi, a potem Henryka III → studentom → Oksfordu. Ten ostatni np. s. dawał synom baronów, których chciał pozyskać do polityki. We Francji pierwsze s. dawali królowie Ludwik IX Świąty i Filip Piękny. Obecnie w Polsce kwoty stypendiów zwolnione są od podatku dochodowego

FORMY I NARZĘDZIA PRACY

wykład (od gr. *acroāsis* – słuchanie, wykład, odczyt; łac. *Schola* – wykład, lekcja; *dictio* – dyktować (do napisania), forma zajęć dydaktycznych w szkole, głównie jednak na uczelni wyższej, prowadzona w formie odczytu, polegająca na przekazywaniu określonego kwantum → wiedzy. Wykład może mieć charakter w. kursowego, czyli cyklu wykładów poświęconych określonemu zagadnieniu, np. omówieniu danej epoki historycznej; w. monograficzny, np. poświęcony określonemu gatunkowi literackiemu lub twórczości jakiegoś pisarza lub poety. Sposób prowadzenia w. na uniwersytetach średniowiecznych znany jest m. in. z płaskorzeźb pozostawionych na sarkofagach wielkich mistrzów, a także z miniatur i iluminacji w naukowych księgach epoki przed wynalezieniem → druku. Widać tam, jak → profesor najczęściej siedzi na podwyższonym krześle, zwanym → katedrą (*in schola assidere*). Studenci siedzą natomiast w → ławach, na schodkach lub wręcz na podłodze. Wszyscy ubrani są w długie suknie. W rękę trzymają dzieło, które jest przedmiotem wykładu lub przedmiot do sporządzenia notatek z w. Od początku publicznej edukacji trwały między profesorami niekiedy zażarte dyskusje, czy wykład należy prowadzić metodą *ad pennam*, tj. „pod pióro”, tzn. wypowiadać się powoli, umożliwiając przez to studentowi notowanie niejako pod dyktando, czy też mówić szybko, aby z jednej strony uniemożliwić notowanie, z drugiej zaś – zmusić studenta do aktywnego słuchania w. Dość szybko w rozwoju idei uniwersyteckiej upowszechniło się przekonanie, że najlepszy w. powinien być oparty o żywe słowo (*viva vox*), dlatego Łukasz z Penny pochwalał dobrą wymowę i elokwencję. Nie wszyscy jednak

profesorowie radzili sobie z prowadzeniem wykładu bez notatek, wielu z nich po prostu czytało z kartek i dlatego przez studentów nazywani byli „kartkowcami” (*chartecei*). Cenionym wykładowcą był więc ten, kto posiadał określony poziom wiedzy i jednocześnie niezbędne talenty oratorskie. W tej sprawie głos zabierali wybitni uczeni → Średniowiecza. Jan z Salisbury uważał, że wymowa bez należytej wiedzy jest całkowicie nieprzydatna. Wybitny prawnik, Martinus de Fano był natomiast przeciwnikiem zbytnej „ozdobności” i barokowej zawilochi wykładu, zaś Alberyk z Rosate był przekonany, że nowocześni mistrzowie powinni trzymać się zwięzłości w., „*a wielosłowie nie jest wcale rzeczą godziwą*”, (BMU/166). Podobnie Piotr de Belleperche przestrzegał przed wielomównością, która prowadzi do błędów i błędów zawiera. W XII-XIII pierwsze notatki sporządzano na tabliczkach woskowych za pomocą rylca. W domu najważniejsze treści z tabliczki przenoszono na → pergamin, który był materiałem drogim i z tego powodu niedostępnym. Posiadanie książek należało w tym okresie do wyjątków i tylko podstawowe dzieła, oczywiście rękopiśmienne, np. → *Biblia*, dzieła → Arystotelesa, *Dekrety* Gracjana i inne, student posiadał jako niezbędne pomoce do studiowania. W związku z tym ta epoka w dziejach edukacji wytworzyła potrzebę sporządzania notatek profesorów i sprzedawania ich głównie młodszym studentom. W ten sposób narodziła się idea skryptu akademickiego, tak bardzo popularnego w XIX i XX stuleciu, wypartego w ostatnich dziesięcioleciach przez szybkie kserografy i elektroniczne nośniki informacji. Wykładowi w średniowiecznym uniwersytecie towarzyszyły ciągle hałasy, w których prym wiedli młodszy wiekiem studenci, zwani w kronikach „młodzikami”. Zapewne z tego powodu wybitny prawnik Bolonii, Bartolus de Saxoferrato przeprowadził rozważania, prowadzące do udzielania odpowiedzi na pytanie, czy profesor może przerwać wykład z powodu studenckich awantur i hałasów (*propter strepitum scholarium an possit doctor cessare legere*).

dysputa (łac. *disputatio* – rozważenie, badanie, roztrząsanie, wykład, dyskusja), ważny element → scholastycznej metody dydaktycznej, stosowany i rozwijany głównie na średniowiecznych uniwersytetach. Po przeczytaniu przez mistrza fragmentu dzieła i przedstawieniu do niego komentarza, uczniowie (→ studenci) mogli wypowiadać się. D. prowadziła do zgłoszenia i przyjęcia wniosku (*solutio*). Wyróżniano d.: zwykłą, generalną, uroczystą oraz magistralną. Ta ostatnia dotyczyła dyskusji dwóch mistrzów (→ profesorów). D. publiczną prowadzono wokół jakiegoś tematu, na wydziale prawa – wokół przypadku prawniczego (*casus legis*), wyjątego z praktyki sądowniczej, bądź teorii prawa. Temat d. ogłaszano publicznie na tydzień przed jej przeprowadzeniem, tak, aby studenci mogli się do niej przygotować i zgłaszać swoje uwagi i zastrzeżenia (*oppositiones*). D. prowadził i na zgłoszone pytania i uwagi odpowiedzi udzielał wyłącznie profesor (*doctor disputans*). Niejednokrotnie d. odbywały się przy dużych emocjach, a prowadzący mieli dużą trudność w ich pohamowaniu. D. były bardzo wyjątkowo cenione w ówczesnym świecie nauki. Przebieg dyskusji z niektórych d., organizowanych najczęściej w soboty, drukowany był w formie oddzielnych druków (*quaestiones disputatae, quaestiones sabbatinae*). Na wydziałach *artium* i teologii d. prowadzono także na → Uniwersytecie Paryskim. Szczegóły odbywanych tam d. naukowych (*quaestio disputata*) podał student tego uniwersytetu, a potem wybitny teolog i pisarz, Jan z Salisbury. D. organizowano tam regularne w ciągu całego roku, a ich przedmiotem było najczęściej jedno zagadnienie (*quaestio*). W toku dyskusji przytaczano argumenty za i przeciw. W końcowej części d. wstępnego podsumowania (*responsio*) dokonywał jeden ze studentów lub → bakałarzy, jednak ostateczny głos podsumowania (*determinatio*) należał do profesora. W tradycji uniwersyteckiej ważne miejsce zajmowały d. uroczyste, organizowane podczas świąt uniwersyteckich lub świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy, nazywane kwodlibetami (od *quaestio quodlibetalis, quodlibet, de quodlibet* – dyskusja na dowolny temat). Dyskusję w czasie takiej d. prowadził kwodlibet –

najzdolniejszy i najwybitniejszy mistrz, który musiał zmierzyć się z odpowiedzią na kłopotliwe, często nawet drastyczne pytania, np. *Czy anioł na zachodzie zna myśli anioła na wschodzie?*, *Czy głupcy są głupszy podczas pełni niż podczas nowiu?*, *Dlaczego mężczyźni miewają brody i łysiny, a kobiety nie?*, *Czy człowiek rudy grzeszy niewiernością?*, itp.

podręcznik akademicki, książka przeznaczona dla studenta do studiowania określonego przedmiotu, będącego w planie nauczania określonego kierunku studiów, zawierająca podstawowy zasób wiadomości z jakiejś dziedziny. Pierwsze p. a. pojawiły się już średniowiecznych uniwersytetach, np. w Bolonii, Paryżu, Oksfordzie innych. W XIII stuleciu studiowano pisma logiczne i metafizyczne → Arystotelesa, przetłumaczone oczywiście z języka greckiego na → łacinę. Na poziomie *artium* nieodzowne okazały się podręczniki do → gramatyki, w tym klasyczne dzieła Priscjana, Donata, a następnie Aleksandra de Villedieu pt. *Doctrinale*. Do → retoryki, która w wiekach średnich przekształciła się w kurs praktyczny (*ars dictaminis*), używano licznych podręczników, z których uczono niektórych umiejętności w zawodach prawniczych (redagowanie i pisanie aktów prawnych), a także sztuki układania listów. Do nauczania → matematyki i → geometrii nieodzowne okazały się dzieła Euklidesa i → Boecjusza. Na medycynie posługiwano się antycznymi traktatami lekarskimi, w tym głównie pismami → Hipokratesa, Pliniusza i Kolumelii, traktatem Awicenny oraz arabskimi traktatami medycznymi, przetłumaczonymi na łacinę przez mnicha Konstantyna Afrykańczyka. Duże znaczenie posiadał zbiór recept pt. *Antidotarius* z X-XII wieku, ostatecznie uporządkowany i rozszerzony przez → doktorów z Salerno w XII wieku. Na innych fakultetach astronomię i kosmologię wykładano z XIII-wiecznego traktatu Jana de Socrobosco pt. *Tractatus de Sphaera*. Na prawie kanonicznym pierwszorzędne znaczenie odgrywał XII-wieczny zbiór → magistra Gracjana pt. *Dekretem*, a następnie wielka *Summa* Huguccia z Pizy, zbiory komentarzy Jana Niemca i Bernarda z Pawii, *Złota Summa* Henryka z Ostii, komentarze papieża Innocentego IV i *Speculum iuris* Wilhelma Duranda. Na prawie świeckim podstawą nauczania był rzymski kodeks cesarza Justyniana, który poddawano niekiedy dość obszernym komentarzom (łac. *glossarium* – zbiór glos; *glossa* – dopisek, uwaga objaśniająca) wytrawnych glosatorów. Z XIII wieku pochodzi wielka *Glosa* profesora Uniwersytetu Bolońskiego, Akkursjusza. Na teologii podstawą studiów była → *Biblia* oraz *Sentencje* Piotra Lombarda. Potrzebne p. a. student nabywał w tzw. gołej formie. W czasie wykładów sporządzał na nich notatki i komentarze podawane przez profesora. W ten sposób powstawał podręcznik zaopatrzony w glosy, nazywany aparatem (*apparatus*). Wynalazek i upowszechnienie → druku umożliwiło szerszy dostęp do p. a

skrypt (od łac. *scribo* – pisać; *scriba* – pisarz; *scriptum* – pismo, tekst napisany, zapis, notatka), **I.** Zbiór wiadomości z określonej dziedziny wiedzy (przedmiotu), przeznaczony dla studentów, zwykle opracowany przez wykładowców akademickich. Wydany tanim kosztem, w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku najczęściej metodą powielaczową. Pierwsze skrypty pojawiły się na niemieckich uniwersytetach w XIX stuleciu. Obecnie s. zostały wyparte przez szybko upowszechniane → podręczniki akademickie oraz inne formy dostępu do wiadomości, będących przedmiotem studiów. **II.** Prosty program komputerowy składający się z ciągu poleceń systemu operacyjnego komputera.

egzamin (łac. *examen*, od XIX wieku – egzamin, wcześniej: *examen*, *egxagmen* – ważenie, badanie, roztrząsanie), sprawdzenie nabytych wiadomości lub umiejętności, dokonywane przez egzaminatora lub komisję egzaminacyjną. Na średniowiecznych uniwersytetach e. były bardzo trudne i kosztowne, stąd nie wszyscy, którzy nawet wysłuchali wszystkich wykładów stawiali się na e. E. dzieliły się na dwie kategorie: e. prywatny i e. publiczny. Ten pierwszy był wyjątkowo trudny i ściśle naukowy, drugi zaś miał charakter raczej formalny i był

wyjątkowo uroczysty. Statuty → Uniwersytetu Paryskiego określały, iż uzyskanie stopnia → bakałarza powinno być poprzedzone udziałem w dyskusji z mistrzem (*responsiones*) i dopiero potem można było przystąpić do e. dla bakałarza (*examen determinantium*). Z kolei statuty nacji angielskiej z 1252 r. określały, że egzaminatorzy nie mogą kierować się w czasie e. żadnymi sympatiami lub antypatiami, a egzaminowany na bakałarza musiał przysiąc na → Biblię, iż w przypadku niepowodzenia „nie będzie lżył egzaminatorów, groził im, ani też nie wyrządzi im żadnej krzywdy”, (BMU/187). E. prywatny odbywał się niewielkim pokojem (*in camera*), niekiedy w zakrystii kościoła przed kolegium doktorów, bądź komisją złożoną np. z czterech → doktorów. Każdy egzaminowany musiał mieć → promotora (*doctor praesentans*). Zakres e. obejmował znajomość całego kursu (na wydziale *artium* – 4-letniego, na prawie i medycynie – 5-6-letniego). Każdy z członków kolegium (komisji) miał prawo zadawać pytania, których ilość z biegiem lat limitowano. E. prywatny miał różny walor praktyczny na różnych uniwersytetach. Na wydziale sztuk (*artium*) Uniwersytetu Paryskiego, po e. prywatnym, zwanym kanclerskim albo e. św. Genowefy, bakałarz stawał się pełnoprawnym wykładowcą. W Bolonii prowadzenie wykładów było możliwie dopiero po złożeniu drugiego, uroczystego e. – doktorskiego. Jednak jeszcze w XIX stuleciu wyraz „egzamen” stanowił synonim śledztwa oraz rewizji. Przeciwnikiem przeprowadzania egzaminów w 1923 r. był autor *Podręcznej encyklopedii pedagogicznej*, dr Feliks Kierski, pisząc jednak, iż „zupelne usunięcie egzaminu z życia szkoły i oparcie oceny wyłącznie na rocznej pracy ucznia, byłoby zrealizowaniem idealnego postulatu pedagogiki, nie dało się wszakże pogodzić w chwili obecnej z racjonalną praktyką pedagogiczną i polityką władz oświatowych ze względu na różny poziom szkół (prywatnych) i niezbędność podporządkowania świadectw ukończenia szkoły danego typu jednolitym wymogom umysłowym”, (EPK/I/80).

proseminarium (od łac. *pro* – przed czymś; *seminarius* – zaczątkowy, zarodkowy, szkółka drzewek, załazek, źródło czegoś), rodzaj zajęć na wyższej uczelni, przeznaczony dla studentów, którzy w kolejnym semestrze mają rozpocząć przygotowanie pracy dyplomowej. Zadaniem p. jest przygotowanie studenta do samodzielnej pracy badawczej w czasie seminarium. Na studiach I stopnia (licencjackich lub inżynierskich) p. organizowane jest najczęściej na IV semestrze studiów

seminarium (od łac. *seminarius* – zarodkowy, początkowy; szkółka roślin, drzewek), **I.** Forma zajęć → uniwersyteckich (także na innej wyższej uczelni) dla niewielkiej grupy studentów prowadzonych pod kierunkiem samodzielnego pracownika nauki (→ doktora habilitowanego lub → profesora), której celem jest pogłębienie wybranej przez studenta dziedziny → wiedzy i przygotowanie do samodzielnych badań naukowych oraz napisania pracy dyplomowej (licencjackiej lub magisterskiej). Za zgodą rady wydziału (instytutu) seminarium może prowadzić → doktor, posiadający uznany dorobek naukowy, jednak zgodny z kierunkiem dyplomowania. S. poprzedzone jest → proseminarium (od łac. *pro* – przed czymś). W czasie s. stosuje się metodę seminaryjną, która polega na prowadzeniu indywidualnych badań pod kierunkiem kierownika seminarium i opracowywaniu ich wyników formie referatów, ocenianych zarówno przez prowadzącego s., jak też samych uczestników. Metoda seminaryjna została wprowadzona najpierw na uniwersytetach niemieckich, zwłaszcza przez W. → Humboldta na nowo powołanym → Uniwersytecie Berlińskim. **II.** Szkoła o charakterze półwyższym, → kształcąca nauczycieli do szkół powszechnych, a potem podstawowych, nosząca najczęściej nazwę „seminarium nauczycielskie”. Istniejące w XIX wieku oraz pierwszej połowie XX stulecia. **III.** Publiczna forma dyskusji (konferencja o charakterze naukowym lub popularnonaukowym), poświęcona określonej dziedzinie wiedzy lub tematyce interesującej grono odbiorców.

TRADYCJE

inauguracja (od łac. *inauguratio* – poświęcenie, początek, rozpoczęcie, wstęp), uroczyste rozpoczęcie → roku akademickiego na → uniwersytecie lub w innej szkole wyższej, rządziej w szkole podstawowej lub ponadpodstawowej.

pedel, niekiedy także bedel, także bidell-pedel (śrdw. łac. – *bedellus*; niem. *Pedell*), dawny woźny w zakładzie naukowym; obecnie na uniwersytetach i innych szkołach wyższych osoba wprowadzająca → senat na uroczystości akademickie, a w czasie ich trwania dzierżąca berło rektorskie. W średniowiecznym → Uniwersytecie Bolońskim osoba odpowiadająca za ogłaszanie rozkazów rektora, doglądanie pomocy naukowych, sprzątanie sal wykładowych oraz dostarczenie w zimie słomy, która rozkładano pod nogami studentów

Gaudeamus igitur (łac. *gaudium* – radość, uciecha, rozkosz, *gaudens*, *gaudialis* – wesoły, radosny; *igitur* – więc, zatem, wtedy), początek pieśni studenckiej autorstwa pisarza niemieckiego Christiana Wilhelma Kindlebena (1748-1785), napisanej w 1781 r., a której melodia oparta została na hymnie pokutnym z 1257 r. Melodia G. i. wzięta została z pieśni J. G. Günthera *Brüder, laßt uns lustig sein* z 1717 r. Melodię pieśni wprowadził J. Brahms w *Uroczystej uwerturze akademickiej* w 1880 r. Wykonywana jest w czasie uroczystości akademickich, przede wszystkim podczas inauguracji → roku akademickiego.

„*Gaudeamus igitur,
Iuvenes dum sumus;
Post iucundam iuventutem,
Post molestam senectutem,
Nos habebit humus.*

*Vita nostra brevis est,
Brevi finietur;
Venit mors velociter,
Rapit nos atrociter,
Nemini parcetur.*

*Vivat Academia,
Vivant Professores;
Vivat membrum quodlibet,
Vivant membra quaelibet,
Semper sint in flore.*

*Vivant omnes virgines,
Graciles formosae;
Vivant et mulieres,
Tenerae amabiles,
Bona laboriosae.*

*Vivat et Res Publica
Et Qui Illam regit;
Vivat nostra Civitas,
Maecenatum charitas,
Qui nos hic protegit,*

indeks (od łac. *index* – wskaźnik, ten, kto zapowiada lub na coś wskazuje; *indicare* – wskazywać, *in* – w, do, *dicare* – obwieszczać, *dicere* – mówić), książeczka → studenta, w której wpisywane są wyniki zaliczeń z → seminarium, → wykładów, konwersatoriów i ćwiczeń. W tym znaczeniu pojęcie pojawiło się dopiero w XX stuleciu. Na końcu semestru i → roku akademickiego składany do → dziekanatu, gdzie → dziekan wydziału dokonuje zaliczenia (semestru lub roku). W trakcie historii studiów wśród studentów pojawiło się wiele przesądów związanych z i., które rzekomo mają uchronić przed niepowodzeniem w czasie sesji egzaminacyjnej, a mianowicie: nie zakłada się okładki na i. przed pierwszą sesją, ostatnia karta i. powinna zostać zagięta przez studenta starszego roku, i., który upadnie na ziemię należy nadepnąć przed podniesieniem itp.

otrząsiny (od łac. *depositio beani*, *depositio benorum* – otrząsiny, *depositio* – odstawienie od piersi, *beatu* – człowiek szczęśliwy; od fr. *bec jaune* – żółtodziób), zwyczaj znany już w starożytnej szkole, stosowany powszechnie w → Średniowieczu, a polegający na przyjęciu do grupy → żaków (studentów) na wydziale *artium*, zwany niewinnie *iocundus adventus* (wesoły początek, przybycie). Zwyczaj został zapoczątkowany w XIII wieku w korporacji → Uniwersytetu Paryskiego. Każdy *bean* w musiał poddać się o. „z *nieokrziesania i ciemnoty*”, charakterystycznej dla pospólstwa i parafiańskiej grubości obyczajów, w trakcie biesiady, przypominającej „egzamin z *mądrości i cierpliwości*”, (E/XX/115). W każdym bądź razie „nowy”, „nowicjusz”, zanim był godzien wejść do cywilizowanej społeczności → uniwersytetu, musiał przestać być bejaunusem, czy też beanem (od *bec jaune* – żółtodziób). O. polegały na wymyślnym maltretowaniu beana, np. oblewaniu go wodą (jako symbol oczyszczenia), obrzucaniu wyzwiskami (typu: „ty brudny capie, ty durniu”) oraz wyciąganiu od nowicjusza pieniędzy. Bean w pojęciu „dojrzałych” żaków to „*nieokrziesaniec, nieuk, grubianin, fujara, gamoń*”, (KSWO/63). Władze uniwersytetu starały się przeciwdziałać szczególnie niegodnemu wydzieraniu grosza od nowicjusza, wprowadzając do statutów zakaz prowadzenia beana do gospody, „*jak owce do rzeźnika*” (*ut ovis ad occisionem*) i *tam zmuszać go fundy*”, (BMU/63). Zwyczaj przyjęty również na odrodzonej w 1400 r. → Akademii Krakowskiej, zakazany przejściowo w 1511 r., był jednak praktykowany w → bursach i → stancjach prywatnych do końca XVIII wieku. Opis obrzędu o. podaje m. in. Jan Ptaśnik (1875-1930), *Życie żaków krakowskich* (1957) oraz *Obrazki z życia żaków krakowskich w XV i XVI wieku* (2008). W zmodyfikowanej formie zwyczaj o. jest stosowany na współczesnych uczelniach polskich, a także w niektórych szkołach ponadgimnazjalnych.

juwenalia (od łac. *iuvenalis* – młodzięczy, młody; *iuvenaliter* – z młodzięczą siłą), **I.** W starożytnym Rzymie igrzyska teatralne (*iuvenalia*), wprowadzone przez cesarza Nerona w 59 r. Aktorami występów był sam cesarz oraz osoby z jego najbliższego tocznia. **II.** Święto → żaków (studentów), dni żakowskie obchodzone już w → uniwersytetach średniowiecznych w formie ulicznych zabaw, korowodów, później nazywanych festynami. Współcześnie rozpoczynają się symbolicznym przekazaniem studentom kluczy do bram miasta przez jego włodarza, np. prezydenta lub burmistrza.

promocja doktorska (od łac. *promotio* – wyniesienie na wyższe stanowisko, awans), uroczystość znana już w średniowiecznych → uniwersytetach, której celem było uroczyste nadanie stopnia naukowego → doktora. Zanim jednak dopuszczono → magistra do egzaminu doktorskiego władze sprawujące kontrolę nad uniwersytetem badały „dobre obyczaje” kandydata do tego zaszczytnego stopnia. Sam → egzamin był autonomiczną decyzją → profesorów danego wydziału, jednakże znane są już przypadki ingerencji czynnika państwowego w egzaminy doktorskie. Na studium medycznym w Salerno, i to już od połowy

XII wieku, w komisji egzaminacyjnej zasiadali asesorowie królewscy, bowiem egzamin ten dawał ponadto prawo wykonywania praktyki medycznej (*licentia medendi*). Sam egzamin publiczny, jednak o charakterze uroczystym, odbywał się najczęściej w kościele z udziałem pełnej gali uniwersytetu. Władze uczelni i kolegium doktorów przybywali na uroczystość w → togach, a → pedlowie jechali konno przed kandydatem na doktora. Po uroczystym otwarciu odbywał się publiczny wykład → doktoranta, po czym następowała dyskusja, często jednak tylko pozorowana. Na uniwersytetach włoskich z kandydatem dyskutowali tylko studenci, na francuskich dyskusja odbywała się w udziale profesorów. Po jej zakończeniu władza uniwersytetu, która posiadała prawo kontroli wydawanych dyplomów, tj. w Bolonii – archidiacon, w Paryżu – kanclerz katedralny, ogłaszała, iż kandydat otrzymuje prawo nauczania na wszystkich uniwersytetach świata (*licentia legendi ubique terrarum*). Po tym akcie nowo mianowany doktor odbierał z rąk → promotora → insygnia godności doktorskiej: pierścień, rękawice, książkę, biret oraz... pocałunek, tj. symbol braterskiej równości. (BMU/196197; EPWN/688; KSWO/414; SLP/IV/335)

TYTUŁY I STOPNIE

licencjat (od łac. *licentia* – swoboda, wolność, nieograniczona władza; *licentiatus* – pozwolenie, zgoda na coś), **I.** W średniowiecznym uniwersytecie starszy → student, który złożył już pierwszy egzamin spośród dwu obowiązujących w przewodzie doktorskim. Stanowisko to traktowano jako przejściowe i krótkotrwałe pomiędzy → magistrem a → doktorem, bowiem wcześniej I. był równoważny z tytułem magistra. **II.** We Francji i niektórych krajach Europy zachodniej stopień naukowy, niższy od stopnia doktora, upoważniający do prowadzenia niektórych wykładów (*licentia docendi*). **III.** Tytuł zawodowy nadawany absolwentom studiów I stopnia, w trzystopniowym modelu wykształcenia wyższego.

bakalaureat, bakałarz (od śrdw. łac. *baccalaureatus*, od *bacalia* – odmiana wawrzynu, *bacca laurea* – owoc wawrzynu; *baccalaureus* – starszy student, bakałarz), **I.** *Bacalarius*, bądź niekiedy *cursor* lub lektor, w średniowiecznym uniwersytecie to stary, doświadczony → student, prowadzący niektóre zajęcia uniwersyteckie; od XIII wieku – najniższy stopień akademicki. Na → Uniwersytecie Paryskim uzyskanie b. wiązało się ze złożeniem dość trudnych egzaminów i odbyciu określonej ilości publicznych → dysput. B. mogła zostać osoba, które studiowała co najmniej 6 lat i ukończyła 20. rok życia. Według przepisów z 1280 r. b. sztuk wyzwolonych musieli składać szereg przysięg, w tym zobowiązanie o prowadzeniu wykładów na swoim uniwersytecie przez co najmniej dwa lata., zakazu tańczenia poza domem itp. B. bolońscy krępowani byli dodatkowo różnymi obostrzeniami finansowymi, np. bakałarzowi nie wolno było za prowadzone wykłady pobierać pieniędzy od studentów, a nadto b. uprawniony do prowadzenia zajęć musiał na początku roku wpłacić do bankiera uniwersytetu kaucję w wysokości 25 lirów bolońskich. *Bacalarius* boloński wykładał tylko dwa razy w tygodniu, „nadzwyczajnie”, tj. zagadnienia drugoplanowe i to w godzinach popołudniowych. Dyplom bakałarza, czyli nauczyciela w Bolonii nadawano po odbyciu co najmniej 2-letnich studiów (średnie studium) na wydziale *artium*, który stanowił z kolei pierwszy stopień nauczania na średniowiecznych uniwersytetach i dawał podstawy do studiowania na fakultetach wyższych: prawa, medycyny i teologii. Program nauczania w *artium* był dwustopniowy: pierwszy kończył się uzyskaniem b., drugi stopień – *magister artium*, dawał podstawy do studiów na trzech wyższych fakultetach (wydziałach): prawa, teologii i medycyny. B. wprowadzony był najpierw na Wydziale Teologicznym → Uniwersytetu Paryskiego przez papieża Grzegorza IX. B. był w czymś w rodzaju współczesnej → matury, która *notabene* w dzisiejszej Francji nazywa się *baccalauréat*,

popularnie zaś – *bac*. Bakałarz „*rano chodził na wykłady do swego profesora, a po południu sam prowadził zajęcia dla młodszych studentów*”, (BMU/121). B. znany m. in. z → Akademii Krakowskiej (Uniwersytetu Krakowskiego) oraz → Akademii Lubrańskiego. Bakałarzy, czyli nauczycieli, zatrudniała Akademia Krakowska do prowadzonych przez nią szkół niższych, tzw. kolonii akademickich. Aby zostać b. na wydziale filozoficznym kandydat musiał wysłuchać kursu gramatyki, poetyki, filozofii i astronomii, następnie poddać się egzaminom. Odbywały się one 4 razy w roku. Od każdego kandydata pobierano 17 groszy opłaty, jeżeli grupa chętnych była mniejsza – 24 grosze. Egzamin był rodzajem dysputy, w której oponentami byli magistrowie. Otrzymujący stopień płacił bedlowi Akademii 6 groszy i otrzymywał oznakę bakałarską: sygnet i okragły kołnierz (*cappa runda*), noszony przy todzie. Po egzaminie i przemowie dziekana, wszyscy szli do łaźni, a nowo mianowani b. ugaszczali egzaminatorów. **II.** Później także pomocnik → nauczyciela w szkole elementarnej, a następnie nauczyciel w szkole elementarnej. **III.** Współcześnie w krajach anglosaskich tytuł odpowiadający w przybliżeniu polskiemu → licencjatowi, nadawany osobie, która ukończyła pierwszy stopień studiów wyższych: → *Bachelor of Art* – B. A., tj. bakałarz nauk humanistycznych; *Bachelor of Science* – B. Sc.; *Bachelor of Law* – B. L., tj. bakałarz po studiach prawniczych. **IV.** We Francji i Szwajcarii bakałarzem nazywa się natomiast absolwenta (maturzystę) szkoły średniej. Ten tytuł nadają uniwersytety po zdaniu określonych egzaminów. Uprawnia on do podjęcia studiów wyższych i odpowiada w przybliżeniu polskiej → maturze. **V.** Obecnie termin ten niekiedy używany jest w znaczeniu pejoratywnym, dla podkreślenia ironicznego zabarwienia zawodu nauczycielskiego. Zamiennie także → belfer (od niem. *Behelfen* – pomocnik).

magister (od łac. *magis* – więcej, w wyższym stopniu; *magi-ster* – kierujący sterem; *magister* – nauczyciel → sztuk wyzwolonych, mistrz, uczyony, kierownik, zwierzchnik, przełożony; *magistrandus* – przygotowujący się do uzyskania tytułu magistra; *magisterium* – egzamin w celu uzyskania tytułu magistra, godność magistra). **I.** W starożytnym Rzymie również kierownik, wyższy urzędnik. **II.** Tytuł nadawany w starożytności absolwentom i wykładowcom sztuk wyzwolonych. **III.** W → Średniowieczu stopień naukowy nadawany już na → Uniwersytecie Bolońskim oraz na innych uniwersytetach (*magistri munus*, *magistri artium* (magister sztuki, profesor nauk wyzwolonych), profesorom prawa, sztuk wyzwolonych, teologii i medycyny, jednak dopiero po uzyskaniu tytułu → bakałarza. Tytuł magistra poprzedzał stopień → doktora prawa, najpierw prawa cywilnego (*ius civile*), potem „doktora obojga praw”. Do połowy XIII wieku był najwyższym tytułem dla sztuk wyzwolonych, teologii i medycyny, bowiem tytuł → doktora był zastrzeżony tylko dla prawników. O starożytnych korzeniach m. świadczy fakt, że doktorzy praw z włoskich uniwersytetów, w XIII-XIV wieku na terenie krajów niemieckich występowali jako magistry, zapewne dla podkreślenia wartości i tradycji magisteriatu. Jednym z pierwszych magistrów w Polsce był Wincenty Kadłubek. **IV.** Także w → Średniowieczu magister to przełożony grupy mnichów. **V.** W XIV wieku tytuł używany w różnych znaczeniach, także jako przełożony szkoły kościelnej oraz nauczyciel → sztuk wyzwolonych. **VI.** Współcześnie tytuł przyznawany po ukończeniu uczelni wyższej, zdaniu egzaminów i napisaniu pracy magisterskiej; od połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku po ukończeniu studiów II stopnia, za wyjątkiem medycyny, weterynarii, gdzie odpowiednikiem jest „lekarz medycyny” lub „lekarz weterynarii”. Znany aktor polski Kazimierz Rudzki (1911-1976) swego czasu użył słynnego skądinąd powiedzenia: „*Zostałem profesorem tylko po to, żeby Łazuka mógł zostać magistrzem*”.

doktorant (od łac. *doctor* – nauczyciel, mistrz), osoba ubiegająca się o stopień naukowy → doktora, po otwarciu przewodu doktorskiego przez radę właściwej jednostki uczelni,

posiadającej prawo nadawania doktoratów. Doktorantem, mimo zwyczajowego określenia, nie jest jednak uczestnik seminarium doktoranckiego. (OSP/82)

promotor (łac. *promotor* – popieracz, „ten, który posuwa”, opiekujący się kimś; *promotio* – poparcie, krzewienie), opiekun, zwłaszcza → dysertacji doktorskiej, sprawujący opiekę na czyjąś pracą. W średniowiecznym → uniwersytecie promotora musiał mieć również kandydat na → bakałarza, który przystępował do → egzaminu prywatnego przed → kolegium doktorów danego wydziału. (BMU/187; EPWN/688; KSWO/414; OSP/335; SE/417; SŁP/IV/335; SWO/615)

dysertacja (od łac. *discertatio* – dysputa, spór), rozprawa naukowa, zwykle określenie to dotyczy prac w celu uzyskania pierwszego stopnia naukowego, tj. → doktora, choć może odnosić się do każdej pracy naukowej. (OSP/89; SŁP/II/183; SWO/177)

doktor (od łac. *doctor* – nauczyciel, mistrz, ten, co naucza drugich), **I.** U Żydów – uczonego w *Piśmie*. **II.** Nauczyciel fechtunku w rzymskiej szkole gladiatorów. **III.** *Doctor armorum* – instruktor niższej rangi w wojsku rzymskim. **IV.** *Doctor Ecclesiae* – nauczyciel (doktor) Kościoła. **V.** *Doctor gentium* – nauczyciel narodów (św. Paweł). **VI.** Nauczyciel sztuk pięknych. **VII.** W średniowiecznym uniwersytecie tytuł nadawany absolwentom teologii, medycyny i prawa, najwyższy stopień naukowy (*quattuor doctores*). Tytułem uniwersyteckim stał się ok. 1350 r. Po raz pierwszy zastosowany już w drugiej połowie XI, a z pewnością na przełomie XI i XII stulecia i dotyczył wybitnych prawników tamtych czasów, choć nie miał formalnego znaczenia. Posługiwali się nim Pepon i Irneriusz, choć w istocie byli magistrami → sztuk wyzwolonych. Pepon w dokumencie z XII wieku występuje nawet jako *aurora surgens iuris* (wschodząca jutrzienka prawa). W połowie XII wieku w konstytucji *Habita* Fryderyka I Barbarossa → profesorów prawa nazywa różnie: *professores legum; domini; magistri*, przy czym „profesor” nie miał znaczenia oficjalnego; *dominus* – to przeciwstawienie mistrza wobec ucznia; → *magister* – oznaczało pożyczkę zaciągniętą „z organizacji studiów sztuk wyzwolonych”, (BMU/111). Niekiedy dla profesora używano także określenia „*rector*”, od *regere*, tj. kierować wykładem, jednak to wyrażenie szybko wyszło z użycia i było zastrzeżone tylko dla kierownika uniwersytetu. Po tych próbach nazywania różnie profesora pierwszego → Uniwersytetu w Bolonii, w końcu XII wieku tytuł doktora upowszechnił się i był przez pewien czas zastrzeżony tylko dla uczonego w prawie (doktora prawa) świeckim (rzymskim), (*ius civile*). Szybko okazało się, że zarówno prawo rzymskie jak i kościelne wzajemnie muszą się uzupełniać, stąd już na początku XIII stulecia sławny Bolończyk, profesor Jan Bassianus był „doktorem obojga praw”. Tytuł „doktora” zastrzeżony był jednak tylko dla prawników, profesorowie średniowiecznych uniwersytetów w zakresie sztuk wyzwolonych, teologii i medycyny byli tradycyjnie magistrami. W ciągu XIII wieku tytuł d. przyjął się także na dwóch pozostałych, wyższych wydziałach uniwersytetów, tzn. na teologii i medycynie. Zapewne chodziło o podkreślenie „uczoności” wyższego, „lepszego” wydziału (teologia i medycyna), nad wydziałem – jak się określało – „artystów” (*artium*, tj. sztuk wyzwolonych). Zresztą doktoraty na → Uniwersytecie Paryskim pojawiły się razem z oddzieleniem fakultetu teologii od fakultetu sztuk. Doktoraty w medycynie pojawiły się najwcześniej na → Uniwersytecie Bolońskim w połowie XIII wieku. Uzyskanie d. wiązało się automatycznie z uzyskaniem prawa do nauczania na szczeblu uniwersyteckim, wszędzie, w każdym kraju i w dowolnym mieście (*licentia ubique docendi*), bowiem wielu doktorów znanych uniwersytetów, np., Bolonia, Paryż, rozpoczynało wędrówkę naukową w celu zakładania nowych szkół. Tak postąpili m. in. Placentinus, który utworzył szkołę w Montpellier, czy Vacarius, który przeniósł się do dalekiej Anglii. Z biegiem lat zaczął kształtować się podział na doktorów uczących (*doctores legentes*) oraz nie prowadzących

nauczania (*doctores nos legentes*). Ci pierwszy cały czas zabiegali o popularność, stąd jeden z profesorów z Orleanu, Pierre la Chapelle pisał, iż w XIII stuleciu dobrzy wykładowcy cieszyli się tłumami studentów na wykładach, inni musieli wynosić się z miasta z powodu braku popularności. **VIII.** „*Doctor Angelicus*” (Doktor Anielski), przydomek, który otrzymał św. → Tomasz z Akwinu. **IX.** *Doctores legentes*, profesorowie wykładający. **X.** *Doctores non legentes*, profesorowie zwolnieni z prowadzenia wykładów w związku z pełnieniem ważnych funkcji uniwersyteckich. **XI.** Stopień naukowy, wyższy od tytułu magistra, a niższy od doktora habilitowanego, nadawany przez uprawnioną do tego uczelnię wyższą lub instytut naukowy po napisaniu pracy doktorskiej, zdaniu odpowiednich egzaminów i jej publicznej obronie. W wielu krajach jest to najwyższy stopień naukowy. W Wielkiej Brytanii w naukach przyrodniczych są dwa stopnie doktorskie: niższy – „Ph. D” (*doctor of philosophy*) i wyższy – „D. Sc.” (*Scientiae Doctor*). Nadto angielskie uczelnie nadają doktoraty w różnych specjalnościach, a mianowicie: „D.D.” (*Divinitatis Doctor* – doktor teologii chrześcijańskiej), „L. L. D.” (*Legum Doctor* – doktor praw) lub „D. C. L.” (doktor prawa cywilnego), „D. Litt.” (*Literarum Doctor* – doktor literatury), „D. Mus.” (*Musicae Doctor* – doktor muzykologii), „D. Tech.” (doktor technologii), „D. M.” (*Medicinae Doctor* – doktor medycyny). W byłym Związku Radzieckim, a obecnie w niektórych krajach Wspólnoty Niepodległych Państw, np. w Rosji, Białorusi i Ukrainie, odpowiednikiem polskiego stopnia naukowego doktora nauk jest kandydat nauk (ros. *кандидат наук*). Na Węgrzech „doktor” jest tytułem zawodowym i jednocześnie honorowym. Jest on automatycznie przyznawany osobom kończącym studia medyczne i prawnicze. Tytuł wpisany do dokumentów osobistych, stając się przez to częścią nazwiska, podobnie jak tytuły arystokratyczne, i może być używany także w sytuacjach niezwiązanych z wykonywaniem zawodu, do tego stopnia, że nawet żony mają prawo do używania tytułu męża. **X.** Zwyczajowo tytuł nadawany także lekarzom począwszy od około XVI w. **XII.** W literaturze – *Doktor Judym* (bohater powieści Stefana Żeromskiego). (BMU/110-119; EP/III/601-602, J. Półturzycki; KHW/315; OSP/82; SŁP/II/237; SPH/306; SS/465, 498, 505; *ustawa z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* (Dz. U. Nr 65 z 2003 r., poz. 595)

doctor utriusque iur (łac.), doktor obojga praw, tj. rzymskiego (cywilnego, świeckiego) i kanonicznego.

doctor honoris causa (od łac. *doctor* – ten, kto naucza drugich; w jęz. łac. dosł. doktor honorowy, w jęz. pol. *doktor honoris causa*), honorowy, szacowny stopień naukowy nadawany przez → senaty wyższych uczelni osobom szczególnie zasłużonym w dziedzinie nauki, kultury itp. (OSP/82; SŁP/II/237; SMTK/238; SPH/306; SWO/166; TZSP/33)

doctor honoris causa multiplex (łac.), doktor h. c. wielokrotny. Zob. *doctor honoris causa*. (SŁP/II/237; SPH/306)

adiunkt (od łac. *adiunctus* – sąsiedni, związany z czymś, pozostający w związku), **I.** Stanowisko niesamodzielnego pracownika dydaktyczno-naukowego w Polsce, nadawane najczęściej osobom, które uzyskały pierwszy stopień naukowy → doktora. **A.** jest stanowiskiem wyższym od asystenta i niższym od → profesora. **II.** Tytuł służbowy nadawany w niektórych zawodach, np. w bibliotekarstwie, muzealnictwie, leśnictwie itp.

doktor habilitowany (od łac. *doctor* – nauczyciel, mistrz; *habilitas* – zdatność, zręczność, umiejętność; *habilitare* – czynić zdolnym; *habilitatio* – nadanie praw, uprawnienie), w Polsce i w niektórych krajach Europy drugi stopień naukowy, po uzyskaniu stopnia → doktora. Uprawnienie, wynikające z uzyskania → habilitacji, to nadanie statusu samodzielnego

pracownika → nauki. W byłym Związku Radzieckim, a obecnie w niektórych krajach Wspólnoty Niepodległych Państw, np. w Rosji, Białorusi i Ukrainie, odpowiednikiem polskiego stopnia doktora habilitowanego jest stopień doktora nauk (ros. *кандидат наук*). (E/VII/244, W. Kryszewski; EP/III/601, J. Półturzycki; OSP/82; SLP/II/44; SPH/420; *ustawa z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* (Dz. U. Nr 65 z 2003 r., poz. 595)

docent (od łac. *docens* – nauczający, *docere* – uczyć), w XIX i do dziewiątego dziesięciolecia XX wieku samodzielny pracownik naukowy, posiadający prawo wykładania na wyższej uczelni, bądź samodzielnego prowadzenia badań naukowych. Stanowisko i tytuł zostało utworzone w związku z reformą uniwersytetów niemieckich w XIX stuleciu i wprowadzeniu → habilitacji jako podstawy nadania prawa wykładania (*venia docendi, venia legendi*). → Doktor habilitowany, któremu rada wydziału nadała prawa wykładania zostawał d. prywatnym (*Privatdozent*), czyli opłacanym ze składek studentów, (którzy korzystali z jego wykładów), a nie przez władze uniwersytetu. D. prywatny mógł starać się, poprzez nostryfikację tego prawa, do wykładania także na innej uczelni. → Senat uczelni spośród d. prywatnych mógł wybierać i powoływać → profesorów nadzwyczajnych i zwyczajnych do kierowania wakującymi i nowo tworzonymi → katedr, bądź zatrudniania na stanowisku d. etatowego w istniejących katedrach. System docentur prywatnych i etatowych przyczynił się wzrostu poziomu kadry niemieckich uniwersytetów i został przyjęty we wszystkich krajach niemieckojęzycznych, w krajach skandynawskich, częściowo we Włoszech i na Bałkanach, w Rosji oraz w Polsce. W Polsce przedwojennej oraz w PRL do 1987 r. docentura była stanowiskiem pośrednim pomiędzy adiunktem ze stopniem doktora a profesorem nadzwyczajnym. W Polsce międzywojennej w rozumieniu *ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich* był jednym z czterech stopni naukowych: profesor honorowy, profesor zwyczajny, profesor nadzwyczajny, docent. D. miał prawo wykładania w oznaczonym zakresie, a jeśli tego prawa nie realizował (bez urlopu) w ciągu całego roku, tracił je. Z wyjątkiem lat 1952-1958 oraz 1965-1969 tytuł ten przyznawany był osobom po uzyskaniu habilitacji. W 1965 d. został zastąpiony stopniem doktora habilitowanego. Po wydarzeniach marcowych 1968, władze polityczne PRL uznały, że do wyższych uczelni należy wprowadzić tzw. zastrzyk świeżej krwi spośród młodszych pracowników nauki, posłusznie realizujących kierunek polityczny PZPR. Poprzez zmianę ustawy o szkolnictwie wyższym w 1968 r. pewną grupę doktorów, piastujących stanowiska adiunktów mianowano wtedy docentami (d. mianowani), nazywając ich pogardliwie → docentami marcowymi. Sytuacja to spowodowała sporo nieporozumień i złych konotacji, bowiem osoby używające przed nazwiskiem skrótu „doc. dr”, mogły posiadać ten tytuł zarówno z okresu lat 1952-1958, kiedy habilitacja była zniesiona, jak też z nadania partyjnego po roku 1968. Na początku transformacji systemu nauki w Polsce stanowisko docenta przyznawano pracownikom ze stopniem naukowym doktora habilitowanego. Ustawa z dnia 12 września 1990 r. o stopniach i tytule naukowym zniosła stanowisko d. *ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym* w art. 110, ust. 4 dopuszcza (w drodze odpowiedniego zapisu w statutach poszczególnych uczelni) wprowadzenie fakultatywnego stanowiska d. w grupie pracowników dydaktycznych danej uczelni. Osoba taka powinna posiadać stopień doktora, a jej prawa i obowiązki są podobne jak na stanowisku starszego wykładowcy. W uczelniach morskich na stanowisku docenta może być zatrudniona osoba posiadająca tylko stopień naukowy doktora (art. 114, ust. 4). **II.** Zwyczajowo d. to doktor habilitowany nauk medycznych. przejęty z poprzedniego ustroju politycznego. **III.** W ZSRR i obecnie w Rosji pierwszy c trzech → stopni naukowych, przed profesorem, członkiem-korespondentem i akademikiem.

docenci marcowi (od łac. *doceo* – uczyć, *docentia* – nauka, nauczanie), ironiczne określenie pracowników naukowych, adiunktów, którzy na podstawie znowelizowanej w dniu 8 października 1968 r. ustawy o szkolnictwie wyższym otrzymali, bez habilitacji, stanowiska → docentów. Przyznawane one były przez władze uczelniane w ścisłym porozumieniu z władzami partyjnymi osobom, które w czasie wydarzeń Marca '68 r. wykazały się wyjątkową uległością wobec reżimu komunistycznego. Mimo takiego założenia, na ogólną liczbę około 4,5 tys. profesorów i docentów, w tym trybie awansowano tylko 575 osób. W niektórych kręgach osoby te złośliwie określano również mianem „volksdocentów”. Jednocześnie w tym okresie na uczelniach przeprowadzono tzw. czystkę polityczną, odsunięto od pracy dydaktycznej wielu znakomitych uczonych, m. in. Zygmunta Baumana, Stefana Morawskiego i Leszka Kołakowskiego.)

profesor (od łac. *professor* – znawca, nauczyciel jakiejś umiejętności), **I.** Określenie oznaczające nauczyciela → uniwersytetu. Do powszechnego użycia weszło dopiero w XIV wieku, np. *professor iuris civilis* – profesor prawa cywilnego. Wcześniej, na pierwszych uniwersytetach europejskich (Bologna, Paryż) profesorowie tytułowani byli jako „mistrzowie”, choć konstytucja *Habita* Fryderyka I Barbarossa z 1158 r. mówiąc o profesorach prawa, nazywa ich także *professores legum, domini, magistri*. Tytuł „profesora” w XII-XIII wieku używany był zatem luźno i nieformalnie. Niejednokrotnie ścieżka przejścia od ucznia do p. była zbyt prosta i nader żywiołowa, do tego stopnia, że średniowieczny filozof i teolog, Jan z Salisburii (ok. 1120-1180), wychowanek → Uniwersytetu Paryskiego, w połowie XII wieku ubolewał, że „wczorajsi młodzicy, to dzisiejsi mistrzowie; jeszcze wczoraj jęczeli pod różgą, dzisiaj w todze wykładają z katedry”, (cyt. za: BMU/109). Na → Uniwersytecie Bolońskim wybór mistrza należał oczywiście do → studenta, co było zadaniem niełatwym, stąd statuty uniwersytetu dawały możliwość dokonania wyboru na zasadzie *experientiam facere*, tzn. „zrobić wprzód doświadczenie i przez piętnaście dni słuchać bez żadnej zapłaty wykładów mistrza i ćwiczeń repetytora”, (BMU/68). Relacje między profesorami a studentami w Bolonii układały się na zasadzie towarzystwa, student występował jako „towarzysz” (*socii*) profesora, a okres dobrych relacji między studentem a mistrzem, trwający najczęściej na okres wykładu, określano jako *societas*. Kroniki pierwszych uniwersytetów notują, iż studenci żywili sentymenty do swoich mistrzów. Przykładem niech będzie tu postawa najwybitniejszego wśród średniowiecznych prawników włoskich, Bartolusa de Saxoferrato, który zachwycał się swoim mistrzem Ranierem z Forli. Znane są też przypadki, iż studenci pozostawali w niewierności do swoich mistrzów, czego przykładem niech będzie Dante, który w *Boskiej Komедii*, przy opisie *Piekiła*, jednego z profesorów Bolonii usadowił wśród sodomitów (rozpustnik, pederasta). P. w → Średniowieczu, np. w Bolonii, często wynajmował mieszkanie dla studentów, a bogatsi budowali nawet specjalne domy przeznaczone na → stancje. Wraz z umocnieniem się idei uniwersyteckiej p. stawał się tytułem naukowym. Aby można było zostać profesorem, należało uzyskać w dużym trudzie stopień → doktora. Uzyskawszy ten zaszczytny tytuł, profesorowie średniowiecznych uniwersytetów zasilali kadry kierownicze ówczesnych monarchii. Kadry prawniczych dla królestwa Francji, ale także innych krajów Europy dostarczał Uniwersytet w Orleanie. W XII stuleciu cesarz Fryderyk Barbarossa zwrócił się do → Uniwersytetu w Bolonii, aby tamtejsi profesorowie wypracowali mu doktrynę światowego imperium. Zupełnie przypadkowo i to już na przełomie XII i XIII stulecia ukształtował się model „profesora zwyczajnego” i „profesora nadzwyczajnego”, jednak w zupełnie innym rozumieniu od współczesnego. Otóż niektórzy p. dawali → wykłady zwyczajne (*legentes ordinarie*), inni zaś nadzwyczajne (*legentes extraordinarie*). J. Baszkiewicz, który doskonale zgłębił młodość uniwersytetów, nie był jednak w stanie rozdzielić sensu tych określeń, „bowiem te same osoby jednym roku wykładały czasem ordinarie, a w następnym

extraordinarie”, (BMU/119), stąd cechą wyróżniającą wykład nie była osoba, ale temat i sposób wykładu. Sytuacja materialna profesorów pierwszych uniwersytetów zależała wyłącznie od solidności studentów-płatników, a że z solidnością tych ostatnich było różnie, część profesorów musiała dorabiać w sądach, administracji kościelnej lub państwowej, szpitalach itp. Poziom materialny p. nie był zatem zbyt wysoki, skoro najślawniejszy profesor prawa XIV wieku, Bartolus de Saxoferrato, pozostawił wyjątkową biblioteką, która liczyła raptem 54 tomy. Powszechnym zjawiskiem była ostra rywalizacja między profesorami, żalił się z tego powodu słynny Piotr → Abelard (1079-1142) z → Uniwersytetu Paryskiego w swojej książce *Historia moich niedoli*. Ostre spory prowadzili profesorowie świeccy z profesorami-zakonnikami. Szczególnie ostro przebiegały one na paryskiej Sorbonie. Na uniwersytetach włoskich zawiści dotyczyły przede wszystkim profesorów medycyny ze strony ich kolegów na wydziale prawa, tzw. glosatorów. Awans na stanowisko p. w pierwszych dziesięcioleciach istnienia uniwersytetów odbywał się niejako automatycznie po uzyskaniu stopnia doktora. Z biegiem lat procedura ta ulegała różnym obwarowaniom. W wieku XII i XIII dość powszechnie ograniczano awanse profesorskie uczonym pochodzenia żydowskiego, którzy po roku 1140 napływali do z Hiszpanii, po doznanych prześladowaniach ze strony Almohadów, władców Hiszpanii arabskiej. Stąd w XII wieku na Uniwersytecie Paryskim ukształtował się zwyczaj, że → promocje doktorskie kontrolował kanclerz katedry paryskiej. Od świeckich profesorów Sorbony wymagano, aby pozostawali w stanie bezzennym., a także zabraniano prowadzenia wykładów w ubraniu „cywilnym” i wedle statutów z 1399 r. p. tego uniwersytetu na → dysputy, zebrania i wykłady musiał przychodzić w przepisowej → todzie. Kandydata na p. Paryża nie można było dopuścić do wykładów bez opinii i zgody Kościoła. Na wakujące stanowisko prowadzono coś w rodzaju konkursu: pracujący doktorzy egzaminowali pewną liczbę kandydatów, a jednego z nich powoływano na stanowisko profesorskie. Zasada kooptacji p. przez kolegium doktorskiego, przy ostatecznym głosie „organu” kontrolnego uniwersytetu, upowszechniła się w ciągu XIII i XIV stulecia i przetrwała, z niewielkimi modyfikacjami, do czasów współczesnych. **II.** W okresie międzywojennym → *ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich* ustanawiała trzy stopnie profesora: profesor honorowy, profesor zwyczajny, profesor nadzwyczajny, oraz docenta. **III.** Współcześnie w Polsce tytuł naukowy przyznawany przez prezydenta RP na wniosek Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów Naukowych, osobom, które posiadają stopień naukowy → doktora habilitowanego oraz legitymują się znacznym dorobkiem dydaktycznym i naukowym po uzyskaniu tego stopnia. W → *ustawie z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym* ustanowiono trzy stanowiska profesorskie: profesor zwyczajny, profesor nadzwyczajny i profesor wizytujący. P. może być zatrudniony na stanowisku: profesora nadzwyczajnego i profesora zwyczajnego, częściej jednak na tym ostatnim, w skrócie prof. zw. (od łac. *professor ordinarius*, od niem. *ordentlicher Professor – o. Prof.*). **IV.** Zgodnie z art. 9i → *ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela* tytuł przysługujący nauczycielowi dyplomowanemu, posiadającemu co najmniej 20-letni okres pracy w zawodzie nauczyciela, w tym co najmniej 10-letni okres pracy jako nauczyciel dyplomowany, oraz znaczący i uznany dorobek zawodowy; nadawany na wniosek Kapituły do Spraw Profesorów Oświaty przez właściwego ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania

stopnie i tytuły naukowe, system stopni i tytułów przyznawanych pracownikom nauki i wyższych uczelni po spełnieniu określonych wymogów. Tradycja stopni naukowych wywodzi się z średniowiecznych → uniwersytetów (Bologna, Paryż), kiedy to nadawano stopnie: → bakałarza (kursora), → licencjata, → magistra, → doktora oraz → profesora. W średniowiecznym uniwersytecie „profesor” nie był jednak ani stopniem, ani nawet tytułem. Każdy nauczyciel, czy to magister, czy doktor był profesorem. Profesor był

przeciwstawieniem mistrza uczniowi i traktowany był jako *socii* (towarzysz) ucznia. W epoce nowożytnej umocnił się stopień doktora poszczególnych nauk. W XIX stuleciu pojawiła się → habilitacja. W 1934 r. w ZSRR przywrócono stopnie naukowe zlikwidowane w 1917 r. Początkowo planowano przywrócenie systemu obowiązującego do 1917 r., tj. tytuł zawodowy magistra i stopień naukowy doktora nauk, ale okazało się, że magistrami mogli zostać zarówno absolwenci 1–2-letnich „studiów” z pierwszych lat po rewolucji, jak i absolwenci dłuższych studiów (5–6 lat) z czasów carskich i późniejszych lat po rewolucji, co oznaczałoby, że poziom magistrów różnił się istotnie. Dlatego też wprowadzono prowizoryczny stopień kandydata nauk jako stopień pośredni pomiędzy tytułem zawodowym magistra a stopniem naukowym doktora nauk w celu wyrównania poziomu tych magistrów, zanim zaczną się oni starać o doktorat. Jednocześnie założono, że absolwent dłuższych studiów miał być krócej kandydatem nauk. Pierwotnie zakładano, że po jakimś czasie stopień kandydata nauk zaniknie, kiedy wyrówna się poziom magistrów zamierzających zająć się karierą naukową. Jednakże wybuch wojny uniemożliwił dalsze reformowanie systemu stopni w ZSRR. Równocześnie sformalizowano przyznawanie tytułów naukowych, tworząc cztery coraz wyższe tytuły dostępne dla doktorów nauk: zastępca profesora (mogący prowadzić wykłady, ale bez katedry), profesor (wykładowca z katedrą), członek-korespondent i akademik. System ten był wynikiem poważnego ograniczenia autonomii uczelni i akademii nauk. Odtąd stopnie i tytuły naukowe przyznawane były przez państwo a nie uczelnie, czy akademie.

Obecnie na uniwersytetach anglosaskich nadaje się trzy stopnie: → *Bachelor*, → *Master* i → *Doctor*. W krajach anglosaskich najwyższym stopniem naukowym jest *Doctor of Philosophy* (*D. Ph, Ph. D*), nadawany w naukach teoretycznych, odpowiadający w części → doktorowi habilitowanemu, np. w Polsce. W krajach romańskich stopniami naukowymi są: *licencié* (→ licencjat) i *agrégé* (Francja i Belgia). Ten ostatni uprawnia do samodzielnego prowadzenia zajęć na wyższej uczelni, w związku z tym jest porównywalny do → doktora habilitowanego w Polsce. (*Agrégé* także we Francji i Belgii oraz niektórych innych krajach jest to zwyczajowo nadawany tytuł nauczycielom kontraktowym szkół średnich, zatrudnionym po konkursie). W Rosji, Bułgarii, na Ukrainie i Białorusi oraz w innych krajach poradzieckich odpowiednikiem habilitacji jest uzyskanie stopnia naukowego doktora nauk (*ros. доктор наук*). Warunkiem jest jednak uzyskanie wcześniej stopnia naukowego kandydata nauk, posiadanie odpowiedniego dorobku naukowego, ukończenie specjalnych studiów, zwanych doktoranturą i obrona pracy habilitacyjnej. Następnymi etapami kariery naukowej w Rosji jest otrzymanie nominacji na kolejne tytuły naukowe: docenta (starszego pracownika naukowego), profesora, członka-korespondenta, akademika.

W Polsce zmiany w systemie stopni dokonano po wydarzeniach Marca’68 r. W celu zlikwidowania powstałych wakatów po wyjeździe lub usunięciu z uczelni wielu profesorów i docentów (jako tytuły naukowe), jak również w celu wynagrodzenia partyjnych nauczycieli akademickich oraz zwiększenia politycznej poprawności nauczania, szczególnie na uniwersytetach i uczelniach ekonomicznych, wprowadzono nowe akademickie stanowisko „docenta”, którego nie należy mylić z istniejącym wcześniej tytułem naukowym „docenta”, uzyskiwanym w wyniku habilitacji, dostępnego dla doktorów. W ten sposób w następnych latach funkcjonowali docenci etatowi, zwani często → „docentami marcowymi”. Współcześnie w Polsce system stopni i tytułów naukowych reguluje *Ustawa z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytułach naukowych oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki* (Dz. U. Nr 65, poz. 595). Stopniami naukowymi są: → doktor i → doktor habilitowany, tytułem naukowym zaś → profesor. Prawo nadawania stopni posiadają odpowiednie jednostki uczelni wyższych, placówki naukowe → Polskiej Akademii Nauk i innych instytucji naukowo-badawczych po spełnieniu warunków określonych w ustawie. Prawo to przyznaje Centralna Komisja ds. Stopni i Tytułów Naukowych. Tytuł naukowy profesora określonej

dziedziny nauki lub tytuł profesora określonej dziedziny sztuki nadaje prezydent RP na wniosek Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów, po rozpatrzeniu wniosku właściwej jednostki uczelni, bądź placówki naukowo-badawczej, posiadającej uprawnienia do nadawania stopnia doktora habilitowanego